Nr. 259. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 12 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia
Z odnoszeniem
Z przes. poczt.
Zagranicą. . . . 8— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

KRAKOW
P. T.
...eka Jagiellońska
...kowy.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

W dziewiątą rocznicę wskrzeszenia państwowości polskiej.

Kraków, 10 listopada.

Wojna światowa dobiegła końca. Na całej przestrzeni od Atlantyku po Alpy szwajcarskie umilkł już potworny, od czterech lat niekończący się grzmot armat... młot wojny przestał bić w struchlałą ziemię. Odpłynęły z pięknych, w pustynię obróconych pól Francji fale niemieckiego najazdu, a w ślad za niemi toczyła się żelazna lawina zwycięzkich wojsk koalicji. Triumf prawdy i sprawiedliwości, triumf ducha nad brutalną choć zorganizowaną siłą był zapewniony.

Ale pokój prawdziwy nie nastał jeszcze w Europie. Na Wschodzie na niezmierzonych obszarach Rosji paliła się krwawa łuna bolszewickiej rewolucji, niezadowolenie mas ludowych wybuchało wszędzie płomieniami buntu; waliły się trony, zmieniały się granice, zamieszki i rozruchy trwały niemal ustawicznie i wciąż jeszcze lała się krew.

Z tego zamętu jednak zaczynały się wolno dźwigać pierwsze zręby nowego porządku. Rozpadały się, lub kurczyły jedne państwa zbudowane na przemocy, a powstawały nowe: gnębione dotąd niewolne ludy ziszczały swe sny o wolności.

W takiej też dobie dziejowej zmartwychwstało państwo polskie do niepodległego bytu po 123 latach rozdarcia i niewoli. Krew najlepszych synów naszego narodu przelana na wszystkich niemal pobojowiskach świata, męka wdów i sierót, wysiłki i trudy wodzów nie poszły na marne.

W ciężkich jednak warunkach, jak może żaden inny naród przystępowaliśmy do budowy własnego państwa. Od Wschodu zagrażała nam bolszewicka zawierucha, na ziemiach polskich panoszyła się jeszcze okupacja niemiecka i kraj był pełen obcego zdemoralizowanego żołdactwa; Rusini wyciągali chciwe ręce po Lwów, a Czesi po Cieszyn. Ludność była wyczerpana, zrujnowana, przez kilkakrotnie po naszych ziemiach przewalającą się falę wojny.

W Warszawie rządziła niby Rada Regencyjna powołana do życia przez zaborców, pozbawiona jednak cienia jakiejkolwiek władzy i autorytetu. Na Zamku rezydował pruski gubernator. Ale kraj się już burzył, rozbrajano oddziały niemieckie; Kraków a za nim Małopolska zrzuciły jarzmo austrjackie. Skarb był pusty, wojsko dopiero zaczynało się tworzyć, panowało zamieszanie i niepewność jutra.

W takiej chwili oczy wszystkich zwrócone były na zachód, gdzie w magdeburskiej twierdzy więziony, przebywał **Komendant Piłsudski,** Twórca Legjonów i Ojciec polskiego czynu zbrojnego, mąż opatrznościowy, którego nazwisko opromienione legendą działało jak magnes na masy ludowe.

I Piłsudski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Uwolniony z więzienia dzięki wybuchowi rewolucji w Niemczech, przybył wraz ze swym szefem płk. Sosnowskim do Warszawy 11 listopada o godz. 7.30 rano, gdzie go na dworcu imieniem Rady Regencyjnej powitał książę Lubomirski. Po drodze z dworca niezliczone tłumy demonstrowały na cześć Komendanta, obrzucając go kwiatami. Natychmiast po jego przybyciu zaczęła się **gorączkowa praca nad zorganizowaniem władzy.** Istniał wprawdzie w Lublinie rząd ludowy, powstały w drodze zamachu w nocy z 6 na 7 listopada, ale skutkiem swych pierwszych nadto radykalnych poczynań był on tylko zjawiskiem czysto lokalnem i brak mu było uznania całej Polski. To też po powrocie Komendanta, prezes tego rządu, Ignacy Daszyński, oddał się do Jego dyspozycji.

Z pierwszych dni wolności w Stolicy.



Marszałek Piłsudski w drodze z Belwederu do Prezydjum Rady ministrów, zatrzymany przez rozentuzjazmowane tłumy, przemawia do zgromadzonych.

Wypadki następowały teraz szybko po sobie. Najpierw w tym samym dniu ukazała się odezwa Rady Regencyjnej, obwieszczająca koniec okupacji niemieckiej, zawiadamiająca o przybyciu Piłsudskiego i wzywająca do utworzenia Rządu Narodowego. Odezwę tę przesłano również do Koła Polskiego w Poznaniu.

W ślad za tem druga odezwa Rady Regencyjnej **oddawała całą władzę wojskową i naczelne dowództwo w ręce Piłsudskiego.** W dniu tym zajęto Cytadelę obsadzoną przez Niemców, oraz stację kolejową. Następnie Komendant Piłsudski wydał odezwę z zawiadomieniem, że Rada Regencyjna zwróciła się do niego z prośbą o wzięcie na siebie misji utworzenia Rządu Narod. Zawrzała teraz pośpieszna praca, toczyły się konferencje i narady działaczy społecznych i przedstawicieli stronnictw, których rezultatem było ogłoszenie w dniu 14 listopada ustąpienie Rady Regencyjnej i przekazanie pełnej władzy cywilnej i wojskowej Komendantowi Piłsudskiemu. Nie uchylił się Komendant od tego nadludzkiego ciężaru, wziął go na swe barki i już tego samego dnia zamianował Ignacego Daszyńskiego prezydentem ministrów pierwszego rządu Rzeczypospolitej Polskiej polecając mu sformowanie gabinetu, do którego miały wejść, według słów odezwy, siły fachowe bez względu na przekonania polityczne. W odezwie tej Piłsudski **przeciwstawił się także wybujałemu radykalizmowi społecznemu,** a tem samem **pchnął młode państwo na tory normalnego rozwoju.**

W dniu 11 listopada 1918 roku położono więc fundamenty pod gmach niepodległego państwa polskiego, ukoronowano wyzwoleńcze od półtora prawie wieku trwające wysiłki narodu.

Trzy czynniki splotły się harmonijnie, aby doprowadzić do tego wyniku. Pierwszy to niezgasła, wiecznie żyjąca świadomość narodowa i niewstrzymany poryw wolności nie cofający się przed żadnemi ofiarami; drugi: inicjatywa genjalnej jednostki, trzeci wreszcie, to szczęśliwy zbieg okoliczności w przełomowej chwili dziejowej.

Od tego czasu upływa 9 lat, pełnych czy to zmagań orężnych z wrogiem zewnętrznym, czy też z własną niekarnością, swawolą, z prastaremi wadami duszy polskiej, ale praca trwa i jeżeli dzisiaj rzucimy okiem wstecz za siebie, to

JERZY ST. POLACZEK.

Zamordowany samobójca.

(Dokończenie).

— Bydlę ze mnie — oświadczył wreszcie kwaśno — Com ja gadał właściwie Że ją bardzo kocham? Aha! I śmiała się? Aha! i poszła? Jechał ją sęk i mnie razem z nią!

Głowa go rozbolała od ukrywanego bólu, przyłożył kawał lodu do czoła i usnął.

Nazajutrz poczołgał się do redakcji „Raboczaji Gazety", gdzie pracował pół dnia jako korektor. Zygzakowatemi linjami wyrzucał na białe rama zapstrzonych literkami kolumn, błędy. Co chwilę przykładał ręce do czoła, aby uciszyć roztańczone ze złości myśli. W długich warkoczach gutenbergowskich skarabeuszy, widział miast treści, portret uśmiechniętej Wiery, całującej czule Jagodkina. Klął w duszy świat cały i swoją pracę.

Popołudniu wsunął pod pachę plik gazet i wrócił do domu. Otulił nogi siennikiem, i zabrał się do pisania tasiemcowych artykułów o morderstwach, kradzieżach i zastrzeliwaniach. W błocie politycznem maczał pióro i bryzgał niem na burżuazyjne partje, tak, jak mu pięścią nakazywano. Wszystkie literki obciosywał do ostrzów igieł i kłuł niemi tych, których mu wskazywano. W dwuszpaltowe, tłuste tytuły wpuszczał jad, którym karykaturyzował postacie bogów — proletarjatu. — Wzdychał, klął i pisał. Rano odnosił rękopisy pogarbionym składaczom-towarzyszom, którzy go obrzucali rynsztokowemi komplementami, nurzanemi w rozbitych pięściami czekistów, — żółciach. Stanowili, tak zresztą jak i on, zakon „wolnych niewolników", których po łbach walono „wolnościowemi hasłami" kolb! Byli fundamentem, wzniesionym rękami krwawego teroru.

Pluto im w ślepia, a mówiono „kochani obywatele!", kopano, a głaskano i chwalono!

* * *

Pewnego dnia Krapotkina spotkał przyjaciel jego z lat szkolnych, Kolcew. Uścisnął go czule i zagadał:

— Wiesz chłopie, szukam cię już kilka godzin! Mam polecenie od Wiery Nikitiny, oddania ci tej kartki. Masz, czytaj i dawaj zaraz odpowiedź!

Krapotkin czytając, zbladł jak płótno. Na kartce w krzywych wierszach, czyhała bolesna dla niego treść:

„Zapraszam Was na ślub swój z Pawełm Aleksandrowiczem Jagodkinem, który odbędzie się dzisiaj o 6-tej w Starej Cerkwi. — Przyjźcie!

Wiera Mikołajewiczówna Nikitina".

Ciemność zalała mu twarz, duszę i serce. Przygasły wzrok podniósł na Kolcewa i jąkając się, odmówił.

— Powiedz, że nie mogę! Jestem... taki chory... że ledwie na nogach stoję! Przyjdę po ślubie.

— Oj tak, tak! Coś nie bardzo wyglądasz. Lepszych widziałem nieboszczyków. Więc nie przyjdziesz? Bywaj zdrów?

Krapotkin pozostał bez ruchu. Boleść serca ustąpiła miejsca bezgranicznej wściekłości.

— A podła żmija, na ślub swój mnie zaprasza! Potwora! Pijaczka, „brodiadzkie nasienie!" Nie pójdę! Nie! Albo... Szczęśliwa myśl wykwitła mu nagle z pośród wewnętrznego pobojowiska. Przystanął.

— Pójdę! O tak, pójdę i złożę im szcze-re gra-tu-la-cje! — wysylabizował z dziką radością.

Wrócił szybko do domu, ubrał się jak najlepiej, włożył nabity rewolwer do kieszeni i poszedł do cerkwi.

Stanął z boku ołtarza i oczekiwał orszaku ślubnego. Sadystyczna rozkosz buchałą mu płomieniem z twarzy. Po długiej chwili rozszedł się po ciemnych murach głupkowaty szept: Idą! Idą! Nowożeńcy szli rzeczywiście, trzymając się za ręce. Byli poważni i trzeźwi. Obrzęd ślubny szybko się skończył. Nastąpiły teraz głośne wiwaty, powinszowania i gratulacje. Krapotkin wyciągnął rewolwer. Był blady, jak płótno, ręka mu się trzęsła, szczęki latały. Wymierzył lufę w stronę panny młodej, przymknął oczy i pociągnął za kurek. Rewolwer nie wystrzelił. Targnął go po raz drugi niecierpliwą ręką. Cisza. Nowożeńcy stali już u drzwi. Schował więc rewolwer szybko do kieszeni i pośpieszył ku wyjściu. Stanął naprzeciw Wiery. Zobaczyła go.

— No przyszliście! Myślałam, że was niema! No cóż, nie pogratulujecie nam Nifonie!?

Jednym susem stanął przed nią, przechylił głowę wtył i całą zawartością plwocin, splunął jej na suknię.

— Macie, świnie parszywe, gratulacje! Macie! — ryknął wściekle i nim się oni zorjentowali, wyszedł.

Na pół przytomny mściwem zadowoleniem wrócił do domu.

— Gdzie nowe życie się rozpoczyna w szczęściu, stare w czort — mruknął filozoficznie rozwiązując rzemienny pas z pod bioder i zarzucając go na szyję. Przystawił stolik, zapiął drugi koniec pętli na belce strychowej, odtrącił nogami stół i zawisł w powietrzu.

W tej chwili jednak drzwi się otwarły i weszła stróżka Bochinowa. Krzyknęła przeraźliwie i rzuciła się na ratunek samobójcy. Lecz ten resztkami sił wierzgał nogami, nie pozwalając jej dostąpić. Przystawiła więc z tyłu stolik i chwyciła koniec pasa, chcąc go odwiązać. Nie widziała jednak, jak zwabiony jej krzykiem policjant — sąsiad Anuczin, zajrzał do izdebki i uśmiechając się, wyszedł. Wreszcie po chwili udało jej się znieść na łóżko ciało wisielca. Było groźne, sztywne i zimne.

* * *

W miesiąc po samobójczej śmierci Krapotkina sąd skazał stróżkę Bochinową na 10 lat ciężkiego więzienia „za zamordowanie towarzysza Krapotkina".

Płakała, przysięgała, że jest niewinna — nic nie pomogło.

Pognano ją z grupą bandytów, do Omskiej turmy.

możemy być dumni z jej wyników. — **Rośniemy i krzepniemy.** Polska dzisiejsza to już nie państwo sezonowe, ale mocarstwo, którego głos coraz cięższej zaczyna ważyć na szali wypadków dziejowych.

Byłoby jednak mylnem twierdzenie, że stanęliśmy już u kresu wysiłków i możemy spocząć na laurach. Przeciwnie — **pracować musimy ustawicznie, bez przerwy,** całym wysiłkiem mięśni i mózgu. Stoimy bowiem dopiero **u początku olbrzymiej drogi historycznej,** jaką nam wytknęło nasze położenie geograficzne. Musimy przedewszystkiem wzmacniać i rozbudowywać ten spadek krwi i chwały otrzymany od przodków. Musimy trudem codziennym, mrówczym dobierać i szlifować kamienie tego gmachu, musimy mu dać stalowe wiązania, musimy wreszcie wychować w sobie nowych Polaków.

Niech więc dzień 11 listopada, rocznica odzyskania niepodległości, będzie zarazem dniem rachunku sumienia narodowego. W dniu tym wejdźmy w siebie, popatrzmy, czegośmy w roku ubiegłym dokonali, a czegośmy zaniedbali; uczmy się na własnych błędach jak zdobywa się poprawę, i ani na chwilę nie zapominając, że w drodze ku tej świetlanej przyszłości, jaka nas oczekuje, ustać nam nie wolno. Tego od nas wymaga wielka Przeszłość i to nakazuje nam wielka Przyszłość! **Art. Popiel.**

—0—

Niesłychane zarządzenia kowieńskie.

Wilno, 10 listopada: Wedle informacji z pogranicza, władze litewskie wydały tajny okólnik do podległych sobie organów śledczych, dotyczący **sprawy poręczycieli za osoby podejrzane o udział w spisku** w Taurogach.

W myśl okólnika poręczyciele, składający kaucje za aresztowanych lub proszący o ich zwolnienie z więzienia do czasu sprawy sądowej, mają być **niezwłocznie aresztowani.**

Na podstawie tego okólnika **w szeregu miejscowości aresztowano wiele osób.**

Przemysł górnośląski wstrzymał subwencje prasowe.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 10 listopada. „N. W. Tagblatt" donosi z Katowic: **Związek górniczy i hutniczy na polskim Górnym Śląsku,** w którym zorganizowani są przedstawiciele **ciężkiego przemysłu na G. Śląsku, postanowił wstrzymać subwencje udzielane dotychczas na propagandę prasową.**

Subwencje te, w wysokości **30.000 zł. miesięcznie,** przeznaczone były dla **organów posła Korfantego** „Polonji" w Katowicach i „Rzeczypospolitej" w Warszawie. Rewelacje o subwencjonowaniu pism Korfantego przez przemysłowców niemieckich wywołały w swoim czasie wielką sensację.

Prasa berlińska o rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin, 10 listopada (PAT). Prasa tutejsza donosząc o odroczeniu przyjazdu dyr. **Jackowskiego,** twierdzi ponownie, że rokowania jakie dyr. Jackowski zapewne w ciągu b. tygodnia podejmie w Berlinie z ministrem Stresemannem, **będą dalszym ciągiem obrad, prowadzonych przez posła Rauchera z polskim ministrem spraw zagranicznych.** Rokowania warszawskie dotyczyły spraw osiedleńczych, **berlińskie zaś mają zająć się sprawą wstępnych warunków handlowo-politycznych dla zawarcia traktatu handlowego.** „Berliner Tageblatt" oświadcza, że fakt wyznaczenia przez oba państwa tak wybitnych polityków do prowadzenia rokowań, **pozwala wnosić, że obie strony wierzą w powodzenie tych rokowań.**

—0—

Warszawa, 10 listopada (PAT). Wobec chwilowej niedyspozycji dyrektora departamentu polityczno-ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowskiego i wyznaczonej już uprzednio na dzień 13 bm. podróży **ministra Stresemanna do Wiednia wyjazd dyrektora Jackowskiego do Berlina** został na kilka dni przesunięty. Spotkanie w Berlinie z ministrem Stresemannem wyznaczone zostało ostatecznie **na 17 bm.**

—0—

Traktat francusko-jugosłowiański.

Białogród, 10 listopada (PAT). Minister spraw zagranicznych Dr. **Marinkovic wyjechał wczoraj do Paryża.** Na dworcu oświadczył on dziennikarzom, że traktat, którego podpisanie nastąpi w Paryżu polega na propozycjach traktatu parafowanego w r. 1926. **Przymierze między Francją a Jugosławją istniało zawsze od czasu wojny.** Rząd francuski i Rząd jugosłowiański uważały jednak za stosowne uregulowanie stosunków przymierza w sposób prawny. Prasa białogrodzka zaznacza, że **traktat nie jest skierowany przeciwko nikomu oraz nie jest skierowany przeciwko Włochom.** Dziennik ministra spraw zagranicznych „Pravda" dowiaduje się, rzekomo z kół dyplomatycznych, że **poseł włoski w Białogrodzie gen. Bodrero,** który wczoraj wyjechał do Rzymu, **zaproponował Mussoliniemu, by także Włochy zawarły z Jugosławją podobny traktat.** Nie jest wykluczonem, że minister spraw zagranicznych spotka się w najbliższym czasie z Mussolinim.

Redukcja zbrojeń we Francji.

Paryż, 10 listopada (PAT). W odpowiedzi na twierdzenia, jakie ukazały się niedawno w prasie zagranicznej **w sprawie redukcji zbrojeń we Francji** w okresie czasu od zakończenia wojny do chwili obecnej, Agencja Havasa stwierdza, iż **stan liczebny armji zmniejszony został o 45 proc., a tonaż floty o 50 proc.** w stosunku do stanu ich z przed wojny. Wydatki na cele wojskowe w stosunku do przedwojennych były w r. 1922 mniejsze o 8 proc., obecnie są one bardziej jeszcze zmniejszone.

Powstanie antysowieckie w Turkiestanie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 10 listopada. „Poslednija Nowosti" donosi, że słynny przywódca chiwiński, **Dżunaid-chan,** który przed dwoma laty zlikwidował działania wojenne przeciwko Sowietom i zawarł nawet przymierze z rządem sowieckim w Turkiestanie, rozpoczął **ponownie działanie wojenne,** proklamując **powstanie przeciwko władzy sowieckiej na całym obszarze Turkiestanu.** Koncentracja oddziałów Dżunaid-chana odbyła się w okolicach Chiwy. Obecnie znajdują się oddziały powstańcze w okolicach Taszauzu. Rząd sowiecki ogłosił **w Turkiestanie stan oblężenia.** Komitet rewolucyjny, z komunistą Akunowem na czele, otrzymał **specjalne pełnomocnictwo** do walki z powstańcami.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 10 listopada. Z Parmy i Piazency donoszą o **kilkakrotnem trzęsieniu ziemi.** W niektórych miejscowościach **domy zostały uszkodzone.** Ludność w panice przepędziła noc pod gołem niebem, pomimo ulewnego deszczu. Również z Syrakuzy donoszą o trzęsieniu ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód.

Dar japoński dla papieża.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 10 listopada. Jak donoszą dzienniki, liczne osobistości katolickiego świata w Japonji postanowiły ofiarować papieżowi jako wyraz wdzięczności za wyświęcenie pierwszego japońskiego biskupa — cenny upominek, przedstawiający sceny z historji Japonji.

Organizacja bloku wyborczego polskiej lewicy demokratycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

PARTJA PRACY PRZYJĘŁA PROPOZYCJE STRON. CHŁOPSKIEGO.

Warszawa, 10 listopada. **Prezes Partji Pracy,** pos. **Kościałkowski,** wystosował do zarządu **Stronnictwa Chłopskiego** list z zawiadomieniem, że Klub Pracy **przyjmuje** propozycję Str. Chłopskiego **w sprawie odbycia konferencji co do stworzenia wspólnego demokratycznego bloku wyborczego.**

NPR. LEWICA PRZYSTĄPI DO BLOKU.

Poznań, 10 listopada (PAT). W dniu wczorajszym prezydjum głównego komitetu wykonawczego **N. P. R. lewicy** wystosowało do „Stronnictwa Chłopskiego", Wyzwolenia, P. P. S., Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partji Pracy i sen. Bojki pismo, zawiadamiające o uchwałach rady naczelnej N. P. R. lewicy **w sprawie bloku wyborczego polskiej lewicy demokratycznej.** W piśmie tem prezydjum N. P. R. lewicy zaznacza, że rezolucję tę przesyła celem **zajęcia stanowiska wobec niej przez wymienione organizacje.** Oprócz tego prezydjum N. P. R. lewicy wystosowało do stronnictwa Chłopskiego pismo, zawiadamiające o przyjęciu do wiadomości propozycji przystąpienia do bloku polskiej lewicy demokratycznej.

STANOWISKO „WYZWOLENIA".

Warszawa, 10 listopada. Prezydjum **„Wyzwolenia"** wystosowało dnia 6 listopada pismo do prezydjum „Stronnictwa Chłopskiego", w którem oświadcza, że **wystąpiło już samo z propozycją stworzenia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych lewicy.** Od pewnego czasu prowadzono w tym kierunku rokowania wstępne i **że we właściwym czasie zwróci się „Wyzwolenie" do „Stronnictwa Chłopskiego" z propozycją wzięcia udziału w rokowaniach.**

„Blok, proponowany przez panów — pisze „Wyzwolenie" — jest dla nas nie do przyjęcia, gdyż **nie wszystkie przez panów wymienione stronnictwa mogliśmy zaliczyć do demokratycznej lewicy,** a co do lewicowego charakteru bloku, jesteśmy związani wyraźnemi instrukcjami naszych władz partyjnych".

Przed rozwiązaniem Sejmu i Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W kołach zbliżonych do sfer kierowniczych, twierdzą, że 28 b. m. **pojawi się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, obwieszczający rozwiązanie Izb ustawodawczych** wskutek wygaśnięcia okresu legislacyjnego.

Równocześnie będzie oznaczony **termin przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu.**

„Nasz Przegląd" pisze, że 28, względnie 29 b. m. odbędzie się herbatka w Belwederze z ewentualnem przemówieniem marszałka Piłsudskiego. Na przyjęcie to zostaną zaproszeni przedstawiciele klubów sejmowych.

Wojew. organizacja „Piasta" w Białymstoku za współpracą z rządem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Zjazd **organizacji wojewódzkiej „Piasta" w Białymstoku** odbyty z udziałem pos. **Erdmana** powziął **rezolucję** stwierdzającą **konieczność współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego.**

Senator Wiącek wstąpił do Stronnictwa Kat.-Lud.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Senator **Wojciech Wiącek,** który w miejsce zmarłego senatora Adama **wstąpił do Związku Ludowo-Narodowego zgłosił obecnie przystąpienie do Stronnictwa Katolicko-ludowego.**

Stało się to **na wiecu,** jaki się w dniu wczorajszym odbył w **Dzikowie,** w mieszkaniu włościanina Jana Słomki, autora książki „Pamiętniki włościanina".

W dniu tym zebrali się **delegaci wszystkich stronnictw powiatu tarnobrzeskiego** celem ułożenia **wspólnego programu dla podjęcia pracy nad zjednoczeniem, ujednostajnieniem i odrodzeniem ruchu ludowego z oparciem na programie Stronnictwa Katolicko-ludowego.**

Wiec zagaił poseł Bolesław **Greiss,** członek Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego (Grupa Matakiewicza) i zalecił przyjęcie programu katolicko-ludowego, jako **podstawę zjednoczenia,** na co się zgodzono. Następnie ogłoszono akces senatora Wiącka do Stronnictwa, co również przyjęto z zapałem.

A więc nie cofnięcie rozporządzeń językowych na ziemiach wschodnich?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W jednem **z pism warszawskich** pojawiła się **wiadomość,** powtórzona przez część prasy, iż **znane rozporządzenie** ministra oświaty, dra Dobruckiego **w sprawie językowej w szkołach na ziemiach wschodnich ma być zmienione.**

Korespondent wasz dowiaduje się **z najbardziej miarodajnego źródła,** że wiadomość ta **nie jest ścisła.** Ministerstwo oświaty bowiem **w całej osnowie podtrzymuje wspomniane rozporządzenie,** zamierza jednak stosować **pewne ulgi,** polegające na tem, iż **w należycie usprawiedliwionych wypadkach** (jak np. stosunki rodzinne, chwilowe osiedlenie się rodziców na ziemiach wchodnich) **można uczniów polskich zwolnić od nauki języka danej mniejszości narodowej.**

Rokowania węgiersko-polskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie rokowania **między rządem polskim a węgierskim** w sprawie układu dotyczącego **dwukrotnego opodatkowania obywateli.** W rokowaniach bierze udział z ramienia rządu polskiego dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. **Jackowski,** ze strony węgierskiej poseł węgierski w Warszawie, **Belitska.**

Mianowania w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W ministerstwie **skarbu** zaszły ostatniemi czasy **zmiany personalne.** Radca ministerstwa skarbu, **J. Lewicki,** mianowany został **zastępcą komisarza giełdy warszawskiej.** Radca ministerstwa skarbu, Stefan **Rybałtowski,** mianowany został zastępcą komisarza rządu Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, Barański, mianowany został członkiem Rady nadzorczej Banku Rolnego.

Przedłużenie koncesyj na sprzedaż wódek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Ministerstwo skarbu wystosowało do Izb skarbowych następujący okólnik:

„Wskutek okoliczności natury ekonomicznej, oraz ze względów gospodarczych i budżetowych, ministerstwo skarbu **zarządziło cofnięcie** rozporządzenia departamentu akcyz i monopolów z 10 września br. i poleciło **prolongatę zainteresowanym przedsiębiorstwom terminu likwidacji do 1 lipca 1928 roku".**

Chodzi tu o przedłużenie koncesyj na sprzedaż wódek.

Bandy dywersyjne na pograniczu Wołynia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Na pograniczu Wołynia można zauważyć ostatniemi czasy usiłowania, zmierzające do wznowienia bandyckiej działalności **oddziałów dywersyjnych.** Objawia się to w okolicach **Dubna, Krzemieńca i Zdołbunowa.** Szereg dokumentów, które udało się zdobyć polskim władzom, świadczy, że powyższą akcję organizuje znowu G. P. U. bolszewickie za kordonem.

—0—

Przekazanie pożyczki ameryk. rządowi polskiemu nastąpiło wczoraj o północy.

Warszawa, 10 listopada (AW). Do Warszawy nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość **z Nowego Jorku, że sprzedaż obligacyj pożyczki polskiej została zakończona.**

Bankom amerykańskim doręczono **obligacje tymczasowe.** Obligacje te zostaną wymienione na stałe, które drukowane będą w Ameryce. **Suma pożyczkowa została wczoraj przekazaną rządowi polskiemu.** Zawiadomienie telegraficzne o przekazaniu kwoty nastąpiło o g. **5 popołudniu,** wedle czasu amerykańskiego, czyli **o północy wedle czasu europejskiego.** — Od dnia dzisiejszego więc **rząd polski dysponować może kwotą przeszło 60 miljon dol.**

Co piszą Niemcy o pożyczce polskiej?

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 10 listopada. „Berliner Tageblatt" omawia dziś w dłuższym artykule **walory pożyczki amerykańskiej dla Polski.**

Pożyczka ta, która w tej chwili jeszcze nie dostarczyła Polsce kapitału inwestycyjnego, nie mniej **daje przedsiębiorstwom prywatnym swobodę ruchów przez stabilizację waluty i pozbawienie tem samem rządu największej troski o niepewność złotego.**

Autor stwierdza dalej stałą konsolidację życia gospodarczego w Polsce, na dowód czego przytacza **cyfry wzmagającego się eksportu towarów polskich.** Dziś Polska staje się **w rokowaniach z Niemcami równorzędnym partnerem,** a konsolidacja gospodarcza. Polski może być tylko w Niemczech życzliwie powitana.

W przyszłości bowiem po zawarciu traktatu handlowego, Niemcy mogą nawet odegrać rolę pośrednika między przeciążonym kapitałami zachodem a łaknącą kapitałów inwestycyjnych Polską.

Dział giełdowy.

Kraków, 10 listopada.

DLA AKCYJ NASTRÓJ SPOKOJNY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy minimalnych obrotach i słabszem zainteresowaniu. Usposobienie wyczekujące. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 157—158, Zieleniewski 22.50—22.70, Górka 92—93, Siersza górnicza 9.40—9.70, Chodorów 184—185, Chybie 6.30—6.40, Jaworzno 24.10—24.25, Lokomotywy 1.70, Cegielski 52—53.

Na rynku walut i dewiz tendencja spokojna, obroty słabe przy dostatecznej ilości materjału W Krakowie dolar 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90½—8.91½, w Warszawie dol. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90 9/10, we Lwowie dol. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90½—8.91½, w Katowicach dol 8.88—8.88½, czeki 8.91—8.92. Bank Polski płacił bez zmiany. Jutro, z powodu święta narodowego, giełda oficjalna nieczynna.

—0—

Wiedeń, 10 listopada. Polepszenie się sytuacja na giełdzie berlińskiej wpłynęło korzystnie na rynek pieniężny austrjacki. Mimo to jednak dokonywano tylko nielicznych transakcyj.

Siersza 7.6, Portland 68, Galicja 86, Schodnica 10, Nafta 10.31, Alpiny 46.4, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.99, Fanto 8, Zieleniewski 17.9.

Zurych, 10 listopada. Paryż 20.36.5, Londyn 25.26 1/8, Nowy Jork 5.18.52½, Belgja 72.27½. Włochy 28.22, Hiszpanja 88.15, Holandja 209.17½. Berlin 123.52½, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.50, Oslo 136.80, Kopenhaga 139, Sofja 3.74½, Praga 15.37½, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82½, Białogród 9.13, Ateny 6.87½, Konstantynopol 2.76.5, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.25.

Przyszłość gospodarcza Polski w podniesieniu wytwórczości rolnej.

Kraków, 10 listopada.

Doceniając należycie znaczenie przemysłu w życiu gospodarczem Polski, konieczność jego rozbudowy, równocześnie musimy stwierdzić, że **zarówno warunki naturalne, jak oblicze gospodarcze kraju, psychika ludności i względy wewnętrzno-polityczne, przemawiają w pierwszym rzędzie za popieraniem i umiejętnem organizowaniem wytwórczości rolnej.** Tembardziej należy przyjąć kierunek ten za wytyczny w naszym programie gospodarczym, że w dziedzinie produkcji rolniczej **jest u nas jeszcze niezmiernie wiele do zrobienia** w stosunku do tego, co zrobiono już gdzieindziej. Możliwości podniesienia i ulepszenia produkcji są duże. Równocześnie wartość produktu rolniczego na rynkach światowych wzrasta i wzrastać musi w dalszym ciągu w związku z intensywnym przyrostem ludności na kuli ziemskiej, tak, że państwo, które posiada rozwinięte i stojące na wysokim poziomie rolnictwo — naturalnie obok przemysłu, wystarczającego na krajowe potrzeby, — zajmuje stanowisko raczej uprzywilejowane w stosunku do państw wyłącznie industrjalnych, cierpiących na ostre przesilenia, zazwyczaj na tle ogólnej hiperprodukcji przemysłowej.

Zrozumienie ważności rolnictwa dla gospodarki polskiej jest u nas dość znaczne, jednakże stosunki gospodarcze kształtowały się u nas przez szereg lat po wojnie w sposób zdecydowanie dla rozwoju tego działu wytwórczości niekorzystnie. **Wojna, inflacja, a następnie niezwykle niekorzystne kształtowanie się stosunku cen produktów przemysłowych, do cen produktów rolniczych, odebrały rolnictwu te kapitały,** któremi ono rozporządzać musi, ażeby mogło wydatnie pracować.

Badania naukowe i doświadczenia praktyczne wykazują, że przy stosowaniu najnowszych metod uprawy roli, odpowiedniej akcji meljoracyjnej, używaniu nawozów sztucznych, można powiększyć produkcję nieraz o 100%, poprawiając równocześnie jej jakość. Wielkie przestrzenie Małopolski, Kongresówki, a zwłaszcza Kresów Wschodnich — to wszystko tereny, które przy odpowiedniem zwiększeniu wysiłku ludzkiego, świadomej akcji, dopływie niezbędnych kapitałów, przywiązanych do ziemi, mogą stać się co najmniej tak wydajnemi, jak naogół mało urodzajne ziemie Poznańskiego, mimo tego pod względem wydajności produkcji o ileż wyżej stojące. Wszystko to są powszechnie znane fakty. Dlatego też nie ma potrzeby powoływać się na znane cyfry statystyczne, wystarczy tylko je stwierdzić i stąd wysnuć dalsze konsekwencje na tle obecnego kształtowania się ogólnej sytuacji gospodarczej.

Rolnictwu potrzeba kredytów i to kredytów długoterminowych, hipotecznych, niskoprocentowych, w pierwszym rzędzie na cele inwestycyjne. Jest ono zupełnie ich pozbawione w obecnych warunkach i dziwić się należy, że mimo tego pracuje tak, jak ma to miejsce. Przeważnie **w wypadkach piekącej potrzeby gotówki, rolnik zdany jest na lichwiarzy,** którzy domagają się od niego 1 i pół do 14% miesięcznie, co oczywiście musi go zupełnie zrujnować. W dodatku dłużnicy zazwyczaj korzystają z kredytu towarowego, gdzie sposoby zabezpieczenia przybrały formę pół procentów w naturze, od pożyczki gotówkowej, względnie zastawu ziemi, dla zabezpieczenia procentu. W tych warunkach zdarzają się wypadki, że ponieważ wypłacalność dłużnika jest wątpliwą, **lichwiarze asekurują się, biorąc pod zastaw ziemię.** Wykorzenienie tej plagi możliwem oczywiście będzie dopiero w razie uzyskania przez rolnika na drodze normalnej kredytów, racjonalnie oprocentowanych i to kredytów nie tak, jak lichwiarskie, zużywanych na potrzeby bieżące, ale na racjonalną rozbudowę gospodarstwa.

Problem ten jednak w rozwiązaniu swojem jest wysoce skomplikowany. Niewątpliwie w następstwie uzyskanej pożyczki dopływać będą do kraju w dalszym ciągu kapitały zagraniczne, które jednakże, jak można oczekiwać, inwestować się będą w pewnych specjalnie rentownych działach wytwórczości przemysłowej, instytucjach bankowych itp. **Rolnictwo zaś będzie uwzględniane na końcu i w minimalnym stopniu. Dlatego też w miarę napływu kapitałów** do Polski większej płynności gotówki, stopniowej odbudowy kapitału krajowego, **należy oczekiwać ingerencji sfer oficjalnych**, powołanych do tego, na pierwszem miejscu Państwowego Banku Rolnego, do skierowywania części tych kapitałów dla rolnictwa, przy równoczesnym znacznym wzmożeniu pomocy publicznej, choćby nawet miało to chwilowo być ofiarą ze strony państwa. Ofiara ta opłaci się stokrotnie, a będzie tem mniejszą, im prędzej uda się, **dzięki racjonalnej polityce pieniężnej obniżyć stopę procentową na rynku wewnętrznym do poziomu środkowo-europejskiego,** bez równoczesnego zwichnięcia równowagi na tymże rynku, w drodze umiejętnego, a stopniowego nasycania i uwzględniania potrzeb prawdziwie produktywnych. Nie można wątpić, że w razie umiejętnej akcji kredytowej, akcji propagandowej, uświadamiającej średnich i drobnych rolników o znaczeniu i konieczności stosowania nowoczesnych metod pracy, **inicjatywa sfer gospodarczych dokona reszty i dołączywszy do uzyskanych kapitałów swoje zapasy, potrafi dokazać cudów.** Próbne doświadczenia, przeprowadzane na ziemiach wschodnich, przy stosowaniu meljoracji, nie mówiąc już nawet o Polesiu, były wprost zdumiewające. Kapitał inwestowany na powyższe cele wróci się w stosunkowo niedługim okresie czasu ze znacznym zyskiem, zaś **życie gospodarcze Polski, jako całość, zyska trwałe i silne podstawy,** które daje jedynie zdrowa i rozwinięta produkcja rolnicza, a których, z wyjątkiem nieprzewidzianych i od człowieka niezależnych kataklizmów, żaden kryzys gospodarczy nie jest w stanie zniszczyć.

Jak Kraków uczci 20-lecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

ZEBRANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

Wczoraj, w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego zebrał się pod przewodnictwem prezydenta miasta inżyniera Karola **Rollego**, komitet obywatelski zawiązany, **celem uczczenia 20-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego.** Do komitetu tego należą przedstawiciele sfer artystycznych, literackich, teatralnych, profesorowie uniwersytetu i gimnazjalni, reprezentanci prasy, oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa oraz młodzieży akademickiej. Na zebraniu, któremu przewodniczył prez. Rolle, zauważyliśmy sen. prof. Juljana Nowaka, prof. Gałęzowskiego, dyr. Chmiela, artystów malarzy Jarockiego, Wodzinowskiego, Janoszankę, prof. Ciechanowskiego, wiceprez. Schneidra, Sarego, kuratora Kupczyńskiego, insp. prof. Janika, prof. red. Flacha, dyr. Zachemskiego, dr. Ziemnowicza, prof. Balickiego, prof. Pochmarskiego, dra Szydłowskiego, dra Dobrzyckiego, dyr. Zygmunta Nowakowskiego, wicedyr. Józefa Sosnowskiego, p. prezydentową Rollową, dyr. Chmielową, artystki teatru im. Słowackiego pp.: Bednarzewską i Kosmowską, oraz cały szereg przedstawicieli sfer inteligencji krakowskiej.

Pierwszy zabrał głos prez. **Rolle**, kreśląc w ogólnych zarysach program uczczenia poety. Program ten objąć ma dwa dni. W przeddzień rocznicy śmierci, t. j. w niedzielę 27 listopada odbyć się ma **uroczysta akademja dla szerszych warstw ludności,** w dniu rocznicy, t. j. 28 listopada odbędzie się o godz. 9-tej rano **nabożeństwo w Grobach zasłużonych na Skałce** w obecności przedstawicieli władz i stowarzyszeń, i osobne **nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.** Następnie w ciągu dnia odbyć się mają **poranki szkolne** i odczyty, wieczorem zaś **uroczyste przedstawienie w teatrze im. Słowackiego**, poprzedzone przemówieniem. Na wczorajszem posiedzeniu dyr. Nowakowski zapowiedział, że teatr pamięć wieszcza uczci **wznowieniem „Wyzwolenia“**, jako dzieła najpełn[ego] i wyrażającego ideologję i ducha poety. Zapowiedź tę komitet przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

W związku z programem uczczenia poety poruszono szereg doniosłych spraw, których zrealizowanie będzie najpiękniejszym aktem hołdu. Według programu, przedstawionego przez prez. Rollego, rzuconą została myśl **wzniesienia pomnika Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie,** a pp. sen. Nowak, dyr. Chmiel i prof. dr. Szydłowski poruszyli sprawę **wykonania na Wawelu projektów witrażowych Wyspiańskiego,** oraz **odnowienia polichromji w kościele OO. Franciszkanów.** Myśli te przyjęto z aplauzem, jak również przychylono się do myśli prof. Balickiego, zorganizowania **hołdu młodzieży szkół średnich dla poety,** oraz do wniosku przedstawiciela młodzieży akademickiej p. Klimeckiego, urządzenia akademji uniwersyteckiej.

Uczestnicy zebrania w przemówieniach swych zaznaczali **konieczność ujednostajnienia akcji uczczenia Stanisława Wyspiańskiego.** Oczywiście, że uwzględnione muszą być jednak pewne odrębności, wynikające z samego charakteru twórczości poety, a więc przedstawienie teatralne, które musi stanowić odrębną dla siebie całość i Akademja artystów plastyków poświęcona specjalnie twórczości malarskiej Stanisława Wyspiańskiego.

W odniesieniu do innych, już wcześniej zaprojektowanych aktów hołdu, wyrażono przekonanie, że stowarzyszenia, czy instytucje mogą urządzać odczyty i wieczory ku czci poety o charakterze więcej wewnętrznym, nie kolidującym z przyjętemi wytycznemi wspólnego, ogólno-obywatelskiego obchodu.

Celem wypracowania szczegółowego planu uroczystości wyłoniono **ścisły komitet wykonawczy,** który ma też zająć się zorganizowaniem akcji składek na pomnik Wyspiańskiego oraz na utrwalenie jego dzieł plastycznych. **Prezesem** komitetu ścisłego obrano **senatora Nowaka.** Do prezydjum weszli ponadto prof. Wincenty **Wodzinowski,** jako wiceprez. rektor ak. sztuk pięknych **Axentowicz** i jako sekretarz p. **Strojek,** dalej dyrektor **Chmiel,** ks. kanonik **Masny,** hr. Franciszek **Potocki,** prof. **Gałęzowski**, kurator dr. **Kupczyński,** dyr. **Zachemski**, płk. **Bolesławicz,** dr. **Lepszy,** dr. **Dobrzycki,** prof. **Pochmarski,** red. **Haecker,** dyr. teatru im. Słowackiego **Nowakowski,** Bolesław **Wallek-Walewski**, prof. **Flach** i przedstawiciel młodzieży akademickiej p. **Klimecki.** Do komitetu ścisłego wchodzi z urzędu p. prez. **Rolle,** jako przewodniczący ogólnego komitetu obywatelskiego.

Zakreślony program uroczystości, jak i ożywiona dyskusja były pięknym wyrazem gorących uczuć, jakie Kraków żywi dla swojego wielkiego poety, a jak słusznie podkreślił red. Flach, uczczenie 20-lecia śmierci będzie najlepszem przygotowaniem do wielkiego aktu hołdu ogólno-narodowego dla wielkiego piewcy i zwiastuna niepodległości w 25-lecie jego śmierci.

Nowa korzystna pożyczka budowlana dla Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W ostatnim czasie zaoferowano gminie m. Warszawy **nową pożyczkę budowlaną.** Trust **angielski,** który zaoferował tę pożyczkę, składa się z trzech wielkich **firm budowlanych:** „The Widness Soundry“, „Perry and Comp.“ i „S. White and Son“. Oferta angielska o tyle zasługuje na uwagę, że amortyzacja i opłacanie procentów miałyby rozpocząć się **dopiero po upływie 5 lat** od wybudowania domów i mogłyby być **rozłożone do lat 40.** Sama budowa, dzięki której przybyłoby Warszawie 20.000 izb mieszkalnych, zostałaby wykonana przez konsorcjum w ciągu dwu lat. Oferenci obowiązują się do użycia przy tej budowie wyłącznie **krajowego materjału.**

Na wykonanie robót potrzebnych byłoby około 70.000 ton materjałów budowlanych, jak cementu, cegieł, drzewa, żelaza, stali itp. Konsorcium zapewnia, że zdecydowało się wnieść swą ofertę po dokładnem zbadaniu warunków i stosunków, panujących w poszczególnych dziedzinach przemysłu polskiego.

—o—

Zjazd bakterjologów i epidemjologów.

Warszawa, 10 listopada.

W tych dniach obradował w Warszawie zjazd bakterjologów i epidemjologów polskich, licznie obesłany przez uczestników zarówno z Warszawy, jak i z innych miast całego obszaru Rzeczypospolitej. W zjeździe uczestniczył prof. Coca z Nowego Jorku, znakomity badacz w dziedzinie idjosynkrazji i astmy, przybyły do Warszawy na zaproszenie Państwowego Zakładu Higjeny dla wygłoszenia odczytów z zakresu swej specjalności. Na zjazd przybyli z Krakowa prof. O. Bujwid, nestor polskiej bakterjologji i prof. Gieszczykiewicz, ze Lwowa prof. Groer, docent Gąsiorowski i dr Legeżyński, który wykłada bakterjologję w Akademji Weterynaryjnej; z Poznania prof. Padlewski i doc. Adamski, z Wilna prof. Karaffa-Korbut. Warszawscy bakterjologowie i epidemjologowie stawili się prawie w komplecie. Zebranie zagaił prof. Nitsch, przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu, witając zgromadzonych.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia został wybrany przez aklamację prof. **Bujwid.** Referaty programowe wygłosili prof. Padlewski, dr Kacprzak, dr Wroczyński. Pozatem wygłoszono zgórą 20 komunikatów. Prof. Coca wygłosił odczyt z teorji idjosynkrazji, który zgromadził prócz członków zjazdu, bardzo liczny zastęp lekarzy z miasta. Dyskusja była przez cały czas zjazdu bardzo ożywiona i utrzymana na bardzo wysokim poziomie.

Po zjeździe odbyło się walne zgromadzenie konstytuujące, które ma na celu zorganizowanie wszystkich badaczy i fachowców, pracujących w tej dziedzinie. Statut bardzo szeroko zakrojony przewidujący możliwość zorganizowanej pracy w najrozmaitszych kierunkach już jest zatwierdzony i na miejscu zapisało się około 70 członków. Dalsza akcja organizacyjna we wszystkich większych skupieniach, a w pierwszym rzędzie w miastach uniwersyteckich jest w toku. Zgromadzenie wybrało zarząd Towarzystwa, złożony z prof. Szymanowskiego, jako prezesa, prof. Padlewskiego i doc. Gąsiorowskiego, jako wiceprezesów, dra Przesmyckiego jako sekretarza i skarbnika oraz dra Legeżyńskiego jako zastępcy sekretarza. Zebranie powołało przez aklamację na członków honorowych prof. Bujwida, nestora polskiej bakterjologji i dra Rajchmana, twórcę Państw. Zakładu Higjeny. Następny zjazd uchwalono odbyć we Lwowie w związku z mającym się tam odbyć zjazdem higjenistów polskich.

KRONIKA.

Kraków, 10 listopada.

Święto państwowe w Warszawie

Z Warszawy telefonują nam:

Z okazji święta państwowego, w dniu 10 listopada o godzinie 6 wieczorem przejdą przez Warszawę orkiestry wojskowe. Dnia 11 listopada o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze. Po nabożeństwie, nastąpi **defilada wojsk na Placu Saskim,** po defiladzie **uroczysta akademja** w sali Filharmonji. Na akademji wygłoszą przemówienia poeta Andrzej **Strug** i b. minister prof. **Sójkowski.**

Aresztowanie dziennikarzy za ulotkę.

Z Warszawy telefonują nam:

W poniedziałek o godzinie 9 wieczorem **aresztowała policja w Radomiu współpracowniczkę „Słowa Radomskiego“, Jakóbowską,** a we wtorek redaktora „Słowa Radomskiego“, **Cybulskiego.** Aresztowani dowiedzieli się od władz policyjnych, że ciąży na nich zarzut **rozpowszechniania znanej ulotki** o zaginięciu generała Zagorskiego. We wtorek po południu oboje aresztowani zostali uwolnieni za kaucją.

Dekret o rozbudowie miast wchodzi w życie.

Jak się dowiadujemy, **rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzpltej o rozbudowie miast zostało już podpisane** i w najbliższym czasie ukaże się w „Dzienniku Ustaw“.

Rozporządzenie to reguluje tworzenie komitetów rozbudowy, kompetencje tych komitetów, oraz sprawę rozdziału kredytów budowlanych. Rozporządzenie to ma zasadnicze znaczenie dla samorządów miejskich. Przewiduje ono między innemi, że plany rozbudowy miast muszą być opracowane przez komitety rozbudowy i zatwierdzone przez Radę miejską danego samorządu.

Dzieci polskie stają do międzynarodowego konkursu rysunków

Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom w Genewie powziął uchwałę zorganizowania światowego konkursu rysunków dzieci, celem zilustrowania deklaracji praw dziecka i w tym celu zwrócił się do wszystkich komitetów i stowarzyszeń, należących do Związku (a w ich liczbie i do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom) o przeprowadzenie konkursu takiego w swoim kraju.

Deklaracja genewska przypomina całemu światu, jakie są prawa dziecka i wypływające stąd obowiązki społeczeństwa. Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom chce, drogą konkursu na powyższy temat, pobudzić swobodną twórczość dziecka, porównać charakter tej twórczości u różnych narodów oraz rozpowszechnić hasła opieki społecznej. Zadania przeprowadzenia konkursu w Polsce podjął się Polski Komitet Pomocy Dzieciom, który zwrócił się do wszystkich organizacyj nauczycielskich, by poparły jego projekty na drodze organizacyjnej i do kierownictw szkół powszechnych i średnich, by przeprowadziły konkurs wśród swych uczniów.

W konkursie mogą brać udział dzieci szkolne do lat 14-tu, wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę. Nadesłane prace będą ocenione w poszczególnych grupach narodowościowych przez Sąd konkursowy P. K. P. D., prace nagrodzone zostaną wysłane na konkurs międzynarodowy. Termin nadsyłania prac wyznaczony został na dzień 15 lutego 1928 r.

Po bliższe szczegóły, regulamin konkursu i instrukcje, dotyczące jego przeprowadzenia, należy się zwracać do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Warszawa, ul. Jasna 11, II piętro. Komisja Konkursu Rysunków).

Tylko liczny udział dzieci w konkursie może zapewnić powodzenie naszej akcji i pozwoli wybrać istotnie najlepsze prace do przesłania na konkurs i wystawę międzynarodową.

Przejście Merkurego przez tarczę słońca.

Z obserwatorjum krakowskiego komunikują nam: dziś przed wschodem słońca pogoda rokowała pewne nadzieje na poczynienie obserwacyj przejścia Merkurego przed tarczą słońca, jednak później niebo się zasępiło i obserwacje nie mogły być dokonane. Raz tylko jeden o godz. 6.55 przetarły się na chwilę chmury, zakrywające wschodni horyzont i wyjrzała z poza nich tarcza słońca, na której widniała grupa większych plam. Przejaśnienie to trwało jednak zbyt krótko i obraz był za mało wyraźny, aby można było poczynić z całą pewnością obserwacje drobnego krążka Merkurego. Również samego zejścia planety z tarczy słońca nie pozwoliła zaobserwować nieprzenikniona opona chmur. W ten sposób spełzły na niczem przygotowania do kinematograficznego zdjęcia przebiegu zjawiska, zapomocą aparatu, który służył podczas tegorocznej ekspedycji dla badań zaćmienia słońca w Laponji.

Jak wiadomo, zjawiska przejścia Merkurego przed tarczą słońca należą do dość rzadkich, gdyż ponawiają się w okresie 46 lat. W ciągu takiego czasu jest 6 przejść, z których 4 przypadają w listopadzie, a 2 w maju.

Obserwacje przejść Merkurego mają ważne znaczenie dla nauki, gdyż z czasu, w którym planeta wchodzi na tarczę słońca i z niej schodzi, robi się obliczenia o prawach biegu planety. Pierwszy raz badał przejście Merkurego astronom Gassendi, dnia 7 listopada 1631 roku, następne przejście obserwował w r. 1677 astronom Halley.

Ostatnie przejście Merkurego przypadało dn. 8 maja 1924 i było widoczne na wschodniem wybrzeżu Azji, na oceanie Spokojnym i na zachodniem wybrzeżu Ameryki. Najbliższe przejście będzie można abserwować dn. 11 maja 1937. Będzie ono widzialne w Europie i na Atlantyku.

Rozszerzenie dworca osobowego w Krakowie.

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie pod przewodnictwem dyr. K. P. inż. Karola Barwicza. Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania co do ważniejszych spraw, dotyczących krakowskiego okręgu kolejowego, oraz wysłuchaniu przez Radę sprawozdań z wykonania wniosków, uchwalonych na poprzedniem zgromadzeniu, wywiązała się dyskusja, w ciągu której poruszono szereg spraw z zakresu kolejnictwa a dotyczących okręgu krakowskiego. Między in. poruszono sprawę rozbudowy dworca osobowego w Krakowie, jako sprawy najważniejszej, która na razie przejawia się w opracowaniu projektów i wyasygnowaniu przez min. kolei na przeniesienie parowozowni poza obręb miasta kwoty zaledwie 500.000 zł. W tym celu dyrekcja kolejowa opracowała już elaborat wykupna gruntów tak, aby do końca roku budżetowego zużytkować powyższą kwotę 500.000 zł. na wykupno gruntów na Krowodrzy Murowanej. Jako dalsze sprawy szczególniejszej wagi podkreśliła D. R. K. wybudowanie linij kolejowych Kraków—Miechów, Kraków—Mszana Dolna i Stary Sącz—Szczawnica.

Pierwsza z tych, linja Kraków—Miechów, konieczną jest dla aprowizacji miasta Krakowa i okolicy, gdzie jest drożyzna i brak środków żywności, podczas gdy w powiecie miechowskim i dalej środki żywności dla braku zbytu niszczeją.

Linja Kraków—Mszana Dolna umożliwiłaby łatwiejszy dojazd do najważniejszych miejsc letniskowych na Podkarpaciu i zbliżyłaby okolice nadzwyczaj urodzajne do miasta Krakowa.

Ostatnia z nich, linja Stary Sącz—Szczawnica, była postanowioną już przed kilkunastu latami i ze względów gospodarczych jest dla całego państwa konieczną, gdyż tereny przez któreby przechodziła zawierają olbrzymie skarby mineralne w ziemi oraz wyposażone są w pierwszorzędne pod względem piękna przyrody okolice, ponadto umożliwiłaby dojazd do tak uczęszczanego zdrojowiska, jakiem jest Szczawnica.

Wnioski uchwalone z zakresu ruchu i służby handlowej będą załatwione przez dyrekcję kolei, względnie przedłożone wedle kompetencji ministerstwu komunikacji do rozpatrzenia.

———oSo———

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa posiedzenie sekcji VIII Rady m. Krakowa, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności nowej piekarni miejskiej, uzupełniono subkomitet dla spraw aprowizacyjnych oraz upoważniono prezydjum miasta do zakupna dalszych dwóch piekarskich pieców parowych i przebudowy posadzki w piekarni.

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH Z LAT 1914—21 odbędzie się dnia 13 b. m. w sali Rady miejskiej w Warszawie. Początek obrad o godz. 10 rano. Uczestnicy Zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udadzą się do Belwederu, by złożyć hołd pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, więźniowi magdeburskiemu, któremu jednocześnie wręczona zostanie księga pamiątkowa, zawierająca wspomnienia b. więźniów z 37 więzień i obozów. Uczestnicy zjazdu otrzymają, na podstawie karty uczestnictwa, zniżki kolejowe, które będą uwzględniane przy powrotnej drodze.

POLOWANIE NA KOTY W ULICY KOLETEK. Wczoraj wieczorem zaalarmowano wydział śledczy pod „Telegrafem", że w ulicy Koletek, obok boiska „Makkabi", strzelono z rewolweru do Mieczysława Berkiego, montera, który w ulicy tej stał w towarzystwie pewnej kobiety. Kula ugodziła Berkiego w policzek w okolicy lewego oka i wybiła mu w górnej szczęce zęba. Przed przybyciem Pogotowia ratunkowego własnoręcznie wydobył sobie kulę. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że Berkiego postrzelił przypadkowo z flobertu Ferdynand Schneider, lat 17 liczący, który strzelał do biegnącego koło parkanu kota. Kula odbiła się o parkan i ugodziła Berkiego. Schneidra, którego doprowadzono do urzędu śledczego, po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność.



Marszałek Piłsudski i Zarząd P. O. W. w przeddzień aresztowania Marszałka przez Niemców. Obok Marszałka siedzą: 1) Sosnkowski, 2) Sławek, stoją m. in., 3) Miedziński, 4) Skwarczyński.

Zgon „żywego trupa"

Epilog tragedji przy ulicy Grzybowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Głośną była w swoim czasie w Warszawie sprawa wykrycia przy ul. Grzybowskiej **„żywego trupa"** 34-letniego Szola Hassfelda, który był więziony w zamkniętej komórce w mieszkaniu ojca przez 7 lat i przy tej sposobności głodzony i bity.

Dopiero 20 września br. wykryto przypadkowo kryjówkę „żywego trupa". Hassfelda przewieziono do szpitala, a w październiku na dalsze leczenie przeniesiono do domu dla sierót. W ciągu całego tego czasu Hassfeld nic nie mówił, wobec czego nie można było zbadać go policyjnie. Pożywienie jego składało się wyłącznie z płynów. Mimo usilnych zabiegów i troskliwej opieki, Hassfeld **wczoraj w nocy zmarł.** Śmierć nastąpiła **z powodu ogólnego osłabienia** organizmu, oraz **wskutek 6 ran na biodrach,** ramionach i piersiach, w których ciało było zgangrenowane aż do kości.

Ojciec i brat zmarłego będą odpowiadali przed sądem.

Na temat przyczyn haniebnego znęcania się nad Hassfeldem krążą różne niesprawdzone pogłoski. Jedni twierdzą, że Hasfeldowie zamęczali Szola ze skąpstwa, inni, że podobno zmarły zamierzał przejść na chrześcijaństwo.

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza.

Już zakupił kawał ziemi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W dniu wczorajszym **aresztowany został** na terenie Warszawy **międzynarodowy niebezpieczny włamywacz.** Oto przed kilku miesiącami dokonano w Kopenhadze włamania niezwykle zuchwałego **do sklepu jubilerskiego** Halberstadta. Złodzieje skradli tam kosztowności ogólnej wartości **pół miljona złotych.** Policja duńska wdrożyła dochodzenia, włamywacze jednak znikli. Po wielu wysiłkach udało się policji duńskiej stwierdzić, że włamywacze należą do **bandy międzynarodowej** i że po dokonaniu włamania **rozprószyli się na bruku berlińskim, hamburskim i warszawskim.**

Badając ślady włamywaczy znaleziono w czasie rewizji w Kopenhadze u niejakiej panny Meisok fotografję jej kochanka, Ignacego Franciszka **Tkacza,** pochodzącego z Warszawy. — Stwierdzono, że Tkacz po włamaniu w Kopenhadze bawił się hucznie w Berlinie, a następnie wyjechał do Polski.

W związku z tą aferą przybył onegdaj do Warszawy naczelnik policji kopenhaskiej Hausen i tu w porozumieniu z władzami naszemi zaczął czynić poszukiwania za Tkaczem.

W toku badań dowiedziano się, że Tkacz za zdobyte z włamań pieniądze **zakupił kilkadziesiąt morgów ziemi** we wsi Wólka Posadowska, w powiecie grójeckim i zaczął się **doskonale zagospodarowywać.** Postanowił zostać **polskim obszarnikiem** i już nawet zaczął stawiać dom. Pełną pracę przerwano w dniu wczorajszym.

——0——

POŻAR. Dziś rano o godzinie 6 zazwezwano straż pożarną do Dębnik, gdzie w ogniu stanął dach nad stajnią masarza Karola Polka przy ul. Różanej 9. Ogień przerzucił się na dach sąsiedniej stajni żłóbka miejskiego przy ul. Polnej. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

NIEOSTROŻNY DOROŻKARZ. W ulicy Szewskiej dorożka konna, nr. 173 najechała na Władysławę Meller, słuchaczkę filozofji, która wskutek najechania doznała szereg lekkich obrażeń na ciele.

ZE STATYSTYKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W miesiącu październiku Pogotowie ratunkowe interwenjowało ogółem w 77 wypadkach, w tem 399 było chirurgicznych, 21 zamachów samobójczych, 12 nagłych śmierci i 80 wypadków ocznych. Resztę obejmują drobniejsze wypadki wewnętrzne.

——0——

ODCZYT WYBITNEGO DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO. Staraniem Tow. Uniw. Robotn., w czwartek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 w Krakowie, wygłosi p. Emanuel Birnbaum odczyt p. t. „Niemcy powojenne". P. Birnbaum jest jednym z najwybitniejszych dziennikarzy niemieckich. Obecnie jest on korespondentem warszawskim szeregu wielkich dzienników niemieckich, propagujących zbliżenie gospodarcze Niemiec i Polski. Jego korespondencje z Warszawy były głośne, np. „Das Reich der Legionäre" w „Vossische Ztg", „Żymirski und Zagórski" i t. d. P. Birnbaum jest zdecydowanym polonofilem, to też publiczność krakowska powinna licznie pospieszyć na jego odczyt. Wstęp 50 i 20 groszy.

WYSTĘP LEONA WYRWICZA W KRAKOWIE. W poniedziałek 14 b. m. w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej, wystąpi w swoim nowym repertuarze humorysta-satyryk, Leon Wyrwicz, którego publiczność krakowska, po długiem niewidzeniu, z pewnością gorąco powita. Bilety do nabycia w firmie Rudnicki, Rynek gł. Linja A-B.

WIELKA REWJA MODY W STARYM TEATRZE. W sobotę o godzinie 9 wieczorem rozpocznie się w sali Starego Teatru wielka rewja mód. Rewja ta, pierwsza w Krakowie, została zorganizowaną sprężyście przez komitet, pozostający pod przewodnictwem pani prez. Rollowej i zapowiada się doskonale. Rewja ta da plastyczny obraz najnowszych mód i stanowić będzie zarazem interesujący pokaz konfekcji krakowskiej, albowiem modeli dostarczyły najpoważniejsze firmy krakowskie. Jako „manekiny" fungować będą artystki teatru im. Słowackiego, pp. Barwińska, Bednarzewska, Bednarska, Halacińska, Jaroszewska, Klońska, Kostecka, Niedźwiecka, Piaskowska, Romowicz, Treszczyńska, Wernicz. Rolę conferenciera objął p. Roman Niewiarowicz, który wygłosi objaśnienia pióra pani Jadwigi Migowej. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na Towarzystwo Opieki Młodzieży (T. O. M.). Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

KURS FRYZJERSTWA DAMSKIEGO DLA MAJSTRÓW rozpocznie się w dniu 10 b. m. w Miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk l. 9. Wpisy przyjmuje przełożony Stowarzyszenia fryzjerów (ul. Krowoderska 59) w godzinach od 10—12, oraz od 3—5 po południu. Bliższych informacyj udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu.

Z kraju.

Z KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj w gmachu województwa odbyło się posiedzenie lwowskiego wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi z udziałem prez. Mościckiej i członków delegacji centralnego Komitetu społecznego towarzyszących p. Prezydentowej w jej podróży na tereny dotknięte ostatnio powodzią. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa komitetu, Fudakowskiego, przemawiali delegaci ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej, dziękując w gorących słowach za przyjście z pomocą ofiarom powodzi. Odpowiadając na przemówienie, p. Prezydentowa wyraziła radość, że do akcji niesienia pomocy nieszczęśliwej ludności stanęła cała Polska bez różnicy wyznań i narodowości. Pod koniec posiedzenia wysłuchano sprawozdania komitetu pomocy powodzianom wojewódzkiego i miasta Lwowa.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE PRZODOWNIKA POLICJI W LIBIĄŻU. Z inicjatywy czynników obywatelskich w Libiążu, w powiecie chrzanowskim odbędzie się we czwartek dnia 10 b. m. uroczyste poświęcenie pomnika, ufundowanego przez miejscowych obywateli dla uczczenia pamięci przodownika policji, ś. p. Skotnickiego, poległego z rąk bandytów w chwili pełnienia przez niego ofiarnej służby policyjnej.

DOM PRACY DOBROWOLNEJ DLA UBOGICH. Z Warszawy donoszą: Wobec wydania przez rząd dekretu o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, wydział opieki społecznej magistratu wystąpił z projektem niezwłocznego stworzenia domu pracy dobrowolnej dla ubogich i pozbawionycch zarobku, kosztem 400 tys. zł., przytułku dla starców i kałek, oraz niezdolnych do pracy na 300 osób. kosztem 300 tys. zł. i domu pracy przymusowej dla włóczęgów i symulantów na 300 osób, kosztem 300 tys. zł. Sprawa ta przekazaną zostanie czynnikom miarodajnym.

ZAMACH NA POCIĄG. Wczoraj nad ranem pod pociąg pasażerski kolejki Jabłonna—Karczew nieznani sprawcy rzucili na tor kolejowy przydrożny słup reklamowy. Jedynie dzięki przytomności maszynisty, który w porę pociąg zatrzymał uniknięto niebezpieczeństwa.

Ś. p. Karolina Kliszewska

W dniu 9 b. m. zmarła w Katowicach w 63 r. życia Karolina Rodkiewicz Kliszewska, weteranka scen lwowskiej i innych polskich, której i Kraków w czasach gościny operetki lwowskiej tyle zawdzięczał wesołości.

Któż nie pamięta jej doskonałych operetkowych kreacyj, zawsze pogodnych i dystyngowanych, które jednały jej wszędzie ogromną popularność i uznanie. Pierwsze kroki stawiała śp. Kliszewska w 1883 r. na scenie wędrownego teatru Lasockiego. Od r. 1892 występowała we Lwowie za dyrekcji Dobrzańskiego, Smidta, Pawlikowskiego, Solskiego i Hellera. Przez rok grała także z wielkiem powodzeniem w operetce warszawskiej. Ostatnio występowała w 1919 r. w Krakowie, gdzie również prowadziła kursy operowe w Instytucie muzycznym. W 1923 r. wstąpiła na scenę Teatru Polskiego w Katowicach, gdzie wytrwale pracowała do września b. r., t. j. do chwili, w której choroba raka powaliła ją na łoże beznadziejnych cierpień.

W dniu dzisiejszym odbyła się eksportacja zwłok zmarłej artystki na dworzec kolejowy w Katowicach, skąd będą przewiezione do Lwowa, gdzie w sobotę odbędzie się pogrzeb na cmentarzu łyczakowskim.

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE POR. IWICZA.

Kraków, 10 listopada.

(w) Dzisiaj w drugim dniu rozprawy przeciwko por. Iwiczowi, przystąpił przewodniczący do przesłuchania por. **Iwicza,** który przyznał się do wszystkich, aktem oskarżenia zarzuconych mu czynów i do sprzeniewierzenia kwoty 25. 391 zł., przyczem podał szczegółowo, w jaki sposób przeprowadził swe oszukańcze manipulacje, oraz że pieniądze sprzeniewierzone **przegrał w kasynie gry w Zopotach.** Po przesłuchaniu całego szeregu świadków złożyli orzeczenie rzeczoznawcy z działu kasowego, którzy zgodnie orzekli, iż wszelkie przez oskarżonego uskutecznione fałszerstwa dokumentów oraz rachunków były tak łudząco wykonane, że trzeba było być pierwszorzędnym fachowcem, aby rozpoznać, iż ma się w danym wypadku do czynienia z oszustwem. To też nic dziwnego, że komisje, które przed ucieczką Iwicza do Włoch w roku 1924 przeprowadzały szkontra nie znalazły żadnych kasowych braków.

Po przeprowadzeniu dowodów prokurator domagał się wymierzenia najwyższej kary za sprzeniewierzenie, tj. do 20 lat. Sąd jednakże w uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a w szczególności przyznania się oskarżonego do winy tak w śledztwie, jakoteż przy rozprawie **wymierzył oskarżonemu karę 3-letniego więzienia, z policzeniem całego aresztu odbytego zarówno w więzieniu tutejszem, jakoteż w więzieniu we Włoszech.**

O NADUŻYCIA W P. K. U.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. W 18-tym dniu procesu majora **Wróblewskiego** zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, którzy przyznali, że Wróblewski interesował się nadzwyczajnie sprawami poborowemi. Przy tej sposobności obciążony zostaje ujemnemi zeznaniami ppłk. **Luboński.** I on też miał interesować się takiemi sprawami.

Zasługuje na uwagę jeden humorystyczny moment. W charakterze świadka staje Aron **Scheiman,** wybitny **„działacz poborowy".** Ma on swoją własną sprawę w sądzie zwyczajnym, wobec czego przewodniczący sądu wojskowego poucza go, że może nie zeznawać, gdyż zeznania, składane przed sądem wojskowym, mogłyby go obciążyć jako oskarżonego w innej sprawie. Aron z początku godzi się na zeznawania, kiedy mu jednak ppłk. Kamiński po raz drugi zwraca uwagę na przysługujące prawo, Aron już bardziej miękim tonem odpowiada: „Ja mogę zeznawać", obejrzawszy się jednak po sali, po namyśle oświadcza: **„To ja już wolę nie zeznawać",** kłania się i odchodzi.

Tego rodzaju typy pośredników są w tym procesie bardzo liczne.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 10 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek po raz 13-ty „Turandot". Na jutrzejszem przedstawieniu uroczystem z okazji rocznicy odzyskania niepodległości wraca na afisz „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego Wznowienie to w okresie rocznicy zgonu poety wejdzie w cykl przedstawień, które teatr przygotowuje na tydzień Wyspiańskiego z końcem bieżącego miesiąca.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Czwartkowy i piątkowy wieczór poświęca dyrekcja przepięknej operetce Waltera Broniewskiego pt. „Karnawał miłości". Początek o godz. 7.30. Doborowa obsada premjerowa. Efektowne balety i ewolucje urozmaicają barwną pełną humoru akcję. Najbliższą premjerą będzie „Królowa i Prezydent Rzeczypospolitej", świetna operetka Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego. Próbami kieruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Wł. Yrley-Jurkiewicz. Balety układa W. Morawski.

EMANUEL FEUERMANN, jeden ze znakomitych czelistów, wystąpi w Krakowie w niedzielę 13 b. m. w Starym Teatrze z bogatym programem. Akompanjować będzie prof. Stanisław Lipski.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 10 listopada: „Turandot".
Piątek, 11 listopada: „Wesele" (uroczyste przedstawienie z okazji obchodu rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego).
Sobota, 12 listopada: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Karnawał miłości.
Piątek: „Karnawał miłości".

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Mr. Wu". (Lou Chaney).
Corso: „Chluba kompanji" i „Tajemnicza ręka".
Nowości: „Wyrok bez sądu".
Promień: „Kochanka oficera ochrany".
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru".
Uciecha: „Bestja morska" (John Barrymore i Dolores Costello).
Wanda: „Bestja morska" (John Barrymore i Dolores Costello).
Warszawa: „Czerwony pirat".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 11 listopada 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: „Hejnał". Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorol. z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych: godz. 16.40 do 17.10: Program dla dzieci; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Życie i zabawy szlachty polskiej XVI, XVII. wiek", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.15: Transmisja „hejnału" z wieży Marjackiej, komunikaty: godz. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: **Sygnał czasu i komunikaty:** lotniczo-meteorologiczny, P. A. T.; godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT.; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Łowiectwo w Polsce wyzwolonej", (cykl p. t.: „Łowiectwo w Polsce") — wygł. Juljan Ejsmond; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Zagadnienie masowej hodowli koni". (Dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Jan Grabowski; godz. 17.45—19: Koncert popołudniowy; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Transmisja z Poznania. Odczyt p. t.: „Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929" — wygł. dr. St. Wachowiak; godz. 19.55—20.15: Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna; godz. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy.

Poznań (280.4) Godz. 12.45—14: Koncert tercetu salonowego: p. p. C. Vladescu (cymbalista), C. Castellani (skrzypce) i D. Gorzelniaski (fortep.); godz. 13: Podczas przerwy koncertu notowania giełdy zbożowo-towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.25: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1920", wygłosi dr. St. Wachowiak, naczelny dyrektor P. W. K. w r. 1929; godz. 19.55—20.10: Pogadanka z dziedziny radjofonji — wygłosi dr. B. Lipiński; godz. 20.10: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.15—22.30: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu — komunikaty.

Kultura i sztuka.

Skargi artystów plastyków.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie nadzwyczajne Zrzeszenia **polskich artystów-plastyków.** Na zebraniu tem padły liczne głosy krytyczne pod adresem **naszych władz państwowych** które urządzają reprezentacyjne wystawy sztuki polskiej zagranicą o charakterze **jednostronnym** i nie dążącym do reprezentowania **całej** polskiej sztuki w jej najtęższych przejawach. Artyści skarżyli się, że wystawy te **faworyzują** tylko **pewne grupy**, a nie przyczyniają się do wyrobienia należytego pojęcia wśród obcych społeczeństw o istotnej wartości sztuki polskiej. Skargi powyższe łączą się z planowanemi wystawami w Budapeszcie i Pradze.

Niewątpliwie opinja ta znajdzie posłuch w naszych sferach rządowych.

—o—

JACQUES DALCROZE W WARSZAWIE. Dnia 12 b. m. odjeżdża z Genewy do Warszawy wraz z kilkoma swemi uczenicami światowej sławy, twórca i organizator szkół rytmiki, Jacques Dalcroze. Na dworcu przemówienie powitalne wygłosi redaktor „Muzyki", p. Mateusz Gliński. Protekorat nad przyjęciem wybitnego gościa objęli: p. Marszałkowa Piłsudska i poseł Szwajcarji, de Segesser Brunegg, z małżonką. W dniach 17 i 20 b. m. w Filharmonji warszawskiej, zaś w dniu 22-gim w Łodzi Dalcroze urządza pokazy swej metody gimnastyki rytmicznej. Pokazy będą poprzedzone prelekcją pedagoga szwajcarskiego. 19 b. m., w piątek, Dalcroze będzie obecny na koncercie symfonicznym w Filharmonji. W czasie swego kilkudniowego pobytu w stolicy gość szwajcarski prowadzić będzie osobiście lekcje rytmiki.

LUDOWY UNIWERSYTET W GRUDZIĄDZU. 4 b. m. odbyło się otwarcie uniwersytetu ludowego w Grudziądzu, powstałego staraniem Twa czytelń ludowych. Po przemówieniu ks. prałata Dębka wygłosił dr. Borth odczyt na temat „Nacjonalizm a mniejszości narodowe". Wykładu słuchało kilkaset osób.

NOWA FUNDACJA ROCKEFELLERA. John D. Rockefeller ofiarował uniwersytetowi stanu Kalifornja w Berley 1,750.000 dolarów na cele budowy i wyekwipowania „Domu Międzynarodowego", podobnego do tego, jaki ufundował przed kilku laty przy Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Dom ten mieć będzie 500 pokoi sypialnych, z których 300 przeznaczonych będzie dla studentów zagranicznych, bibljotekę, restaurację, czytelnie, salę gimnastyczną, sale do przedstawień i odczytów i t. d. W uniwersytecie kalifornijskim było roku zeszłego 650 zagranicznych studentów, reprezentujących 48 krajów.

AMERYKAŃSKI KONKURS MUZYCZNY. Udział Polski. Celem uczczenia twórczości Franciszka Schuberta w setną rocznicę jego śmierci, ogłoszony został przez Amerykańskie Towarzystwo „Columbia Phonograph Company" międzynarodowy konkurs na dokończenie „Niedokończonej Symfonji" Schuberta, względnie na napisanie kompozycji symfonicznej w duchu muzyki tego mistrza, a w szczególności w duchu „Niedokończonej symfonji". W konkursie może uczestniczyć każdy muzyk bez różnicy wieku, płci, narodowości, jednak nie w sposób bezpośredni, lecz drogą nadesłania kompozycji konkursowej do jednego z 10-ciu okręgów, przewidzianych przez Amerykański Komitet Organizacyjny. Polska, stanowiąc jeden z samoistnych okręgów, zgromadzi nietylko utwory polskie, lecz również w myśl postanowienia Komitetu Amerykańskiego utwory, pochodzące z państw bałtyckich. Nagrody przewidziane są dwojakiego rodzaju; 3 ustanowiono przez jury każdego z poszczególnych okręgów, a mianowicie: 1 750 dol., II 250 dol., III dyplom honorowy, oraz jedna wielka eliminacyjna nagroda, którą wyznaczy Międzynarodowe Jury w wysokości 10.000 dolarów.

Do ostatecznego konkursu dopuszczone będą wyłącznie utwory (w liczbie 30-tu) t. zn. te utwory, które będą nagrodzone w każdym z 10-ciu poszczególnych okręgów. Termin ostateczny nadsyłania kompozycji oznaczono na dzień 31-go marca 1928 r. Wszelkich bliższych informacyj, dotyczących konkursu udziela osobom zainteresowanym Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych (Warszawa, Trębacka 4, m. 3) osobiście lub listownie.

Dział gospodarczy

Konieczność reorganizacji urządzeń komunikacyjnych w Europie środkowej.

W czasie Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie na czoło problemów, od których sanacji zależeć musi odrodzenie gospodarcze Europy, wysunięto **problem reorganizacji komunikacji.** Zwłaszcza w Środkowej Europie po likwidacji monarchji habsburskiej, powstały pod tym względem stosunki nie do zniesienia, które hamują rozwój życia gospodarczego w wysokim stopniu. Między poszczególnemi państwami, wchodzącemi niegdyś w skład monarchji, panuje niezwykle ożywiony obrót handlowy, który ma tendencję do zwiększania się i wskutek tego znaczną jest zależność gospodarcza państw tych względem siebie. Charakterystycznym przykładem, ilustrującym powyższe twierdzenie i interesującym nas ze względu na związek z naszym gospodarstwem, jest wypadek przy transportach węgla z G. Śląska do Wiednia w grudniu 1926 roku.

W okresie tym zdarzyło się, że Austrja w szczególności Wiedeń, posiadały szczupłe zapasy węgla, a wiedeńskie gazownie i elektrownie posiadały jedynie zapasy wystarczające na pięć dni, tak, że obawiano się, iż w razie zawiei śnieżnych nie uda się w czasie świąt Bożego Narodzenia podtrzymać ruchu świątecznego. Jedyną nadzieją Austrji w tym czasie był węgiel górnośląski, to też Austrja użyła wszelkich dostępnych środków, ażeby potrzebne transporty węgla otrzymać. Około połowy grudnia, w ciągu jednej nocy oddano przez stację piotrowicką 1600 wagonów węgla, co stanowi wprost rekord, jednakże Czechosłowacja odmówiła ze względu na zatory na linji Breclaw-Lundenburg, granicznej stacji czesko-słowacko-austrjackiej, odbioru wagonów. — Przedstawiało to z jednej strony niebezpieczeństwo zaburzeń w polskim ruchu towarowym, z drugiej strony stawiało Austrję w krytycznej sytuacji. Wówczas austrjackie koleje chwyciły się wprost nieprawdopodobnego środka i skierowały transporty polskiego węgla, na Prague—Linz. Skutkiem tego oczywiście cený węgla w Wiedniu podniosły się. Jedynie łagodnej pogodzie w tym okresie czasu zawdzięczać należy, że nie doszło do poważniejszych komplikacyj.

Wypadek ten narobił swego czasu wiele wrzawy i powszechnie przytaczany był, jako przykład wzajemnej zależności gospodarki poszczególnych państw środkowej Europy oraz konieczności sanacji stosunków komunikacyjnych.

Dla wywozu polskiego węgla, oraz wogóle dla ruchu handlowego w kierunku południowym **pierwszorzędne znaczenie przedstawia linja kolejowa, idąca od stacji granicznej Piotrowice przez Morawy, graniczną stacją Lundenburg, Wiedeń, dalej na południe do Włoch.** Tymczasem mimo szeregu konferencyj kolejowych, mających na celu ułatwić i uprościć komunikację na tym odcinku, wykazuje ona ciągle braki, niejednokrotnie uniemożliwiające jej racjonalną eksploatację. Najważniejsze trudności **spotyka ruch towarowy w granicznej stacji Lundenburg,** gdzie stale powstają olbrzymie zatory. Stacja ta przed wojną była jedynie stacją przeładową, obecnie zaś spełnia funkcje stacji granicznej, przeładowej magistrali Praga - Berno - Preszburg; Praga - Przerów - Kaszau, funkcje stacji końcowej na linji Lundenburg-Wiedeń i Lundenburg-Oderberg. **Ponieważ nacisk cały położony jest na funkcje stacji granicznej, przeto cierpi na tem ruch towarowy północno-południowy.** Urządzenia stacyjne są przeciążone, transporty przychodzą nieregularnie, tak że wskutek tego za każdym razem, skoro nadejdą one z północy, telegrafuje się do Wiednia o parowozy i personal, w rezultacie traci się bezpotrzebnie wiele czasu i materjału. Nadto sama techniczna strona przewozów wykazuje wielkie braki, głównie z winy Czechosłowacji.

Nie wdając się w dalsze szczegóły rozważania, można stwierdzić, że z jednej strony straty życia gospodarczego, a z drugiej straty państwowych przedsiębiorstw komunikacyjnych są wskutek przedstawionego wyżej stanu rzeczy wprost olbrzymie. Tembardziej dziwić się należy, że mimo wszystkich tych trudności ruch towarowy na linji tej wzrasta niebywale szybko i z przeszło 5 i pół tysiąca wagonów miesięcznie, które przeszły przez graniczną stację Piotrowice w październiku 1919 r. na 32 tys. wagonów w grudniu ub. r. Świadczy to chyba dostatecznie, o wielkiem znaczeniu i wielkiej przyszłości tej linji dla ruchu towarowego. Usunięcie obecnych utrudnień przyczyniłoby się zapewne do dalszego olbrzymiego rozwoju ruchu na tej linji.

Tyle o ruchu towarowym. Również i ruch osobowy cierpi wiele z jednej strony wskutek drobnych terytorjów państwowych, które przebywa, z drugiej strony z rozdrobnienia administracyjnego kolei. I tak, podczas gdy najnowsza technika wykazuje, że pociąg pośpieszny względnie osobowy może z łatwością przebyć przestrzeń 400 klm., a przestrzeń pomiędzy Dziedzicami a Wiedniem wynosi wszystkiego 362 klm., to pociąg pośpieszny przebywa te przestrzeń z czterema lokomotywami, pierwszą — do Piotrowic, drugą — od Piotrowic do Oderbergu, trzecią — do Lundenburga, czwartą — do Wiednia. Wskutek tego następują olbrzymie straty spowodowane przez zapalanie, czekanie, przesuwanie i jazdy próżnych parowozów. W dodatku publiczność musi czekać godzinami, **a odległość Dziedzice—Oderberg, wynoszącą 60 klm., przebywa się w trzech godzinach,** tj. z szybkością, z jaką można ją przejechać na rowerze. Nadto beznadziejnie długie czekanie na stacjach granicznych powoduje dalsze straty czasu. W tym kierunku przynajmniej ostatnio wprowadzono pożyteczną nowość, że kontrola paszportów w pośpiesznych pociągach na granicy czesko-polskiej odbywa się w biegu pociągu, pomiędzy Dziedzicami a Boguminem.

Tego rodzaju anomalje domagają się stanowczo sanacji. Wziąwszy pod uwagę, że życie gospodarcze w obecnej dobie więcej niż kiedykolwiek domaga się uproszczeń i ułatwień. O ile niezwykle trudno jest uczynić coś w tym kierunku w dziedzinie polityki handlowej poszczególnych państw, o tyle **problem komunikacyjny stanowi właśnie pole, na którem można wiele zdziałać.**

Tutaj w zupełnie zrozumiałym wspólnym interesie państw i ich gospodarstw leży uproszczenie, a przez to i potanienie ruchu kolejowego, **a najlepszym dowodem zainteresowania jest szereg konferencyj kolejowych środkowo-europejskich,** ostatniemi czasami zwoływanych i mających na celu właśnie sanację stosunków komunikacyjnych. Niestety naogół prace tych konferencyj są zbyt powierzchowne, nie leczą one radykalnie, lecz proponują półśrodki, paljatywy, a przedewszystkiem brak im skoordynowania. Problem komunikacyjny w Europie środkowej tylko w tym wypadku będzie mógł być definitywnie rozwiązany, kiedy wypracowany zostanie jednolity, obejmujący całokształt zagadnienia plan przez jakąś jednostkę ponadpaństwową, posiadającą jednak odpowiedni autorytet, ażeby móc wprowadzić go w życie. Tutaj przed komitetem komunikacyjnym Ligi Narodów otwiera się pole do owocnej i niewątpliwie wdzięcznej pracy.

—o—

Organizacja giełd

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania **nowelizacji ustawy o organizacji giełd.** Chodzi głównie o **określenie stanu prawnego urzędników giełdowych,** jako nowej instytucji, nieznanej dotychczasowemu ustawodawstwu polskiemu. Pierwsza konferencja w tej sprawie odbędzie się pod koniec bież. tygodnia.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

EKSPORT DO AMERYKI. Przedsiębiorstwa przemysłowe, zainteresowane w wywozie do Ameryki Północnej, otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie kwestjonarjusz Izby polsko-amerykańskiej w Warszawie (Nowy Świat 72), która przyjmuje też przesyłki próbek naszych produktów dla umieszczenia na stałej wystawie wzorów i próbek przemysłu polskiego w Nowym Jorku.

WŁOCHY A NASZ PRZEMYSŁ AZOTOWY. Niedawno rząd polski zawarł umowę z firmą włoską „Montecatini", Societa Generale per l'Industria Mineraria e Agricola — w sprawie nabycia licencji na produkcję azotniaku syntetycznego systemu Fausera — dla budującej się fabryki azotniaków w Tarnowie.

TRANSAKCJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. „N. F. Presse" donosi, że od pewnego czasu toczą się rokowania między rumuńskim towarzystwem naftowem „Creditul Miniere", a rafinerją Dawid Fanto i towarzystwem akc. Schodnica w sprawie wydzierżawienia przedsiębiorstw Fanto i Schodnica. Wzamian za to otrzymają obydwa wymienione towarzystwa odpowiednie odszkodowanie w gotówce. Przedsiębiorstwo rumuńskie uzyska w ten sposób kontyngent, przyznany wymienionym towarzystwom odnośnie do Austrji.

EKSPORT WIKLINY KOSZYKARSKIEJ DO NIEMIEC. Eksport naszej wikliny koszykarskiej do Niemiec może być w niedługim czasie narażony na wielkie niebezpieczeństwo, mianowicie Niemcy projektują cła na przywóz wikliny w niemożliwej wysokości: 1) na wiklinę białą korowaną 20 mk., 2) na zieloną 3 mk., 3) na zielone laski 1 mk., 4) na białe laski korowane 4 mk., 5) na zielone obręcze 8 mk. za 1000 kg. Innemi słowy, na rurowiec projektują Niemcy cło stosunkowo niskie. Chodzi im o ten surowiec, aby go mogli z Polski wwozić, a u siebie przerabiać. Natomiast wyroby wiklinowe napotkałyby cła prohibicyjne. Ponieważ przemysł wiklinowy zatrudnia znaczną liczbę robotników, cła te grożą im bezrobociem. W istocie główna część naszego wywozu wikliny kierowana była do Niemiec. Mianowicie w 1926 r. na ogólną ilość 66.4 tysiące q wywozu zielonej wikliny, wywieźliśmy do Niemiec 55.7 tys. q., a na 31.4 tys. q. wywozu białej — 21.5 tys. q.

BEZROBOCIE NA UKRAINIE WZRASTA. Tygodnik „Informations sociales", wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłasza za oficjalnym organem sowieckich związków zawodowych „Trud" następujące dane o wzroście bezrobocia na Ukrainie:

Ilość zarejestrowanych w t. zw. „giełdach pracy" bezrobotnych wynosiła w październiku 1926 r. — 177.000, a w kwietniu r. b. — 246.300, czyli zaznaczył się wzrost o 39 proc. Od 1 kwietnia do 1-go października r. b. sytuacja pogorszyła się w dalszym ciągu, a według oświadczeń zawartych w „Trudzie", należy w bliższej przyszłości, nie tylko nie liczyć się ze zmniejszeniem bezrobocia, lecz przeciwnie przygotować się na dalszy, stały wzrost niezatrudnionych.

KRYZYS ROLNICZY W JAPONJI. Japonja przechodzi obecnie ciężki kryzys rolnictwa. Rynek płodów rolniczych jest mało pojemny, ceny ryżu są bardzo niskie i pokrywają zaledwie koszty własne. Ceny jedwabiu w dalszym ciągu zniżkują, a kres spadku nie jest do przewidzenia. Hodowcy jedwabników ponoszą ogromne straty. Rząd japoński wyasygnował 2.2 miljony funtów szterl. tytułem niskooprocentowanego kredytu, celem złagodzenia ciężkiej sytuacji rolnictwa.

Z PRZEMYSŁU METALOWEGO. Fabryki maszyn rolniczych pracują nadal przy bardzo dobrej konjunkturze. W związku z zimową uprawą roli wzmógł się znacznie popyt na pługi, kultywatory, siewniki etc. Zastosowanie ulepszonych maszyn i narzędzi rolniczych w średnich i małych włościańskich gospodarstwach stale wzrasta. Intensywnie pracują, również zakłady, wytwarzające urządzenia dla tartaków, jak traki i obrabiarki do drzewa. Eksport w tym dziale rozwija się bardzo pomyślnie. Fabryki maszyn tkackich pracują bardzo dobrze, gdyż otrzymały dotychczas liczne zamówienia od krajowego przemysłu tekstylnego, wskutek czego musiały nawet znacznie ograniczyć wywóz. Dobrze są również zatrudnione wytwórnie śrub, drutu i gwoździ. Natomiast daje się odczuć dotkliwy zastój w dziale maszyn młynarskich ze względu na silną konkurencję zagraniczną.

Dział sportowy.

Wyniki zawodów hippicznych w Nowym Jorku triumfem jeźdźców polskich.

Nowy Jork, 10 listopada (PAT). W międzynarodowych **zawodach hippicznych** w biegu o „Redmount Service Coup" **polscy jeźdźcy odnieśli wielkie triumfy.** Płk. **Rómmel zdobył pierwszą nagrodę, drugą por. Antoniewicz, czwartą por. Starnawski. Trzecią nagrodę uzyskał Francuz. Prasa nie ma słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.**

—o§o—

Zawody Kościuszkowskie Sokoła krakowskiego.

Tegoroczne XXI. zawody Kościuszkowskie wykazały po okresie wojennym i odrodzeniowym swoją, dawną formę. Nie ograniczono się bowiem tylko do zawodów na przyrządach, ale zastosowano cały program tychże do nowoczesnego kierunku, tj. oprócz zawodów na przyrządach odbyły się również **zawody lekkoatletyczne**, a jako część integralną umieszczono **marsze ćwiczebne dla druhen do Wieliczki**, zaś dla druhów **marsz z Krakowa do Skawiny** i napowrót. Nadto odbyło się dla druhów po przybyciu ze Skawiny **strzelanie z karabinu wojskowego na strzelnicy na Woli Justowskiej** pod kierunkiem oficera instrukcyjnego p. kpt. Doskoczyla oraz przy pomocy podoficerów instruktorów.

Zawody rozpoczęły się w piątek dnia 14 października 5-ciobojem dla starszej oraz 3-ejbojem dla młodszej młodzieży męskiej.

W 5cioboju zdobył: 1. miejsce uczeń **Rybka Aleksander** z ogólną ilością punktów 938.50. 2. Lesiak Marjan, 3. Wiktor Kazimierz.

W 3-boju zdobył: 1. miejsce uczeń **Słysz Zdzisław** z ogólną ilością punktów 880.44. 2. Stano Władysław. 3. Rewilak Roman.

W niedzielę dnia 16 października odbył się marsz dystansowy druhen na przestrzeni 11 klm. i 200 mtr., t. j. od gmachu Sokoła w Krakowie do szybu Paderewskiego w Wieliczce.

Do zawodów tych stanęło **31 druhen**, z których pierwsza przybyła druhna **Musylówna Stanisława** w 1 godz. 19 minut, 2. Fedorczakówna Jadwiga, 3. Matoniówna Janina, 4. Bieńczycka Zofja, 5. Majkówna Janina, 6. Aksmnówna Zofja.

Od poniedziałku, t. j. od dnia 17 do 18 października odbywały się **zawody druhów w 5-cioboju** oraz **druhen w 4-roboju.**

Zwycięstwa w 5-cioboju druhów odnieśli: 1. **Daniel Tadeusz**, który uzyskał 19 i pół punktów na 25 możliwych, 2. Dr. Bunsch Karol, 3. Wnękowski Stefan.

W zastępie niższego stopnia druhów: 1. **Chmura Jan**, który uzyskał 20 i pół punktów na 25 możliwych, 2. Sokół Kazimierz, 3. Przewdziecki Stanisław.

W 4-roboju druhen zdobyła nagrodę: 1. druhna **Musylówna Stanisława**, która uzyskała 16 3/4 punktów na 20 możliwych, 2. Bednarska Józefa, 3. Golkówna Władysława.

Wreszcie na zakończenie zawodów odbył się w dniu 23 października br. **marsz ćwiczebny z bronią druhów** z pod gmachu Sokoła w Krakowie przez Zakrzówek-Kobierzyn do Sokoła w Skawinie i napowrót tą samą drogą na strzelnicę na Woli Justowskiej koło Krakowa— gdzie po przybyciu każdy zawodnik oddać musiał 5 strzałów do tarczy na odległość 250 kroków z pozycji leżącej.

Marsz ten ukończyło 15 druhów, z których zdobyli nagrodę:

1. druh **Kawiak Jan**, który przebył tę drogę w 3 godz. 57 minutach, 2. Pałasz Wiesław, 3. Żwan Kazimierz, 4. Kowalski Józef, 5. Reroń Bogusław i 6. Przewdziecki Stanisław.

Naogół biorąc tegoroczne zawody kościuszkowskie wykazały **wielki postęp** tak w wyćwiczeniu jak i w ogólnym udziale druhów i druhen. Jako jedno jeszcze plus należy tym zawodom przypisać, a mianowicie, że po raz pierwszy dopuszczono również naszą sokolą **młodzież męską** do zawodów, która w nich walczyła o pierwszeństwo w 5-cioboju i trójboju.

Na szczególną wzmiankę zasługują również wyniki w poszczególnych konkurencjach, jak: rzut granatem druha **Chmury**, który uzyskał rzut na **51.58 m.**, ucznia **Rybki** rzut kulą (wagi 5 kg.) na 10.05 m. oraz skok w wyż 12-letniego ucznia Słysza, który skoczył w wyż bez mostka 1.06 m.

Z druhen zaś góruje nad wszystkiemi druhna **Musylówna**, która w czteroboju skoczyła w dal 4.07 m., a w marszu do Wieliczki osiągnęła czas najlepszy.

Najlepszy czas w marszu druhów uzyskał druh **Kawiak**; szedł bowiem 34 km. 3 godziny 57 minut. Niedoścignionym gimnastykiem na przyrządach okazał się druh **Daniel** — któremu przypadła palma zwycięstwa w 5-cioboju wyższego stopnia.

Ogółem w zawodach brało udział 94 osób, w czem było 40 druhen, 38 druhów oraz 16 młodzieży męskiej; obowiązki sędziów w czasie całego przebiegu zawodów pełnili na przemian pp. kpt. Doskoczyl, dr. Jakliczówna, Rerutkowa, Bielecki, Mokrzycki, Zajdzikowski i Holoubek.

Kronika sportowa.

JUBILEUSZ KRAKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW. W roku bieżącym w dniu 13 bm. obchodzi Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów 15-lecie swego istnienia. Najstarsze to towarzystwo kolarskie położyło wielkie zasługi w rozwoju kolarstwa w Małopolsce. Z tej okazji odbędzie się w powyższym dniu uroczystość poświęcenia proporca klubowego po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów. O godz. 12-tej odbędzie się przyjęcie gości w sali Tetmajerowskiej, Rynek gł. 34.

ZIMOWA OLIMPJADA AKADEMICKA R. 1928. Na igrzyska zimowe akademickie, mające się odbyć w dniach 22—29 lutego r. 1928 w Cortina d'Ampezzo, bezpośrednio po Igrzyskach olimpijskich w St. Moritz (11—19. II. 1928) została zaproszona polska Centrala AZS-ów, która też z zaproszenia skorzysta.

UDZIAŁ 23 PAŃSTW W ZIMOWYCH IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W ST. MORITZ. Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie stwierdzono, iż dotychczas w zimowej Olimpjadzie w St. Moritz weźmie udział 23 państw. Uchwalono również, iż przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich narodów składać będzie znany szwajcarski narciarz Eidenbenz.

Na sędziów w II Olimpjadzie zimowej powołani zostaną: do skoków — kapitan N. R. Oestgaard (Norw.), inż. Józef Jilek (Czechosł.), inż. R. Straumann (Szwajc.), zaś do skoków w biegu kombinowanym — Guy Schmidt (Niemcy), Karol Nordensson (Szwecja) i Gustav Walty (Szwajcarja).

MISTRZOWSKIE RAKIETY AMERYKI W EUROPIE. Amerykański Zw. Lawn-Tennisowy postanowił w przyszłorocznych rozgrywkach o Davis-Cup uczestniczyć w strefie europejskiej, ażeby w ten sposób ułatwić swym zawodnikom udział w turniejach w Paryżu, Wimbledon itd., a tem samem zaoszczędzić na kosztach podróży. Miałoby to wielkie znaczenie dla polskiego sportu tennisowego, gdyby Polski Zw. L. T. za przykładem innych państw mógł zaprosić amerykańskich mistrzów białego sportu na kilka gier do Polski.

POJECIE AMATORSTWA W ANGIELSKIM SPORCIE. Angielski Zw. Lawn-Tennisowy na generalnem posiedzeniu postawił wniosek o przyjęcie pewnej rezolucji, według której każdy gracz, który za zapłatą podaje wiadomości do radjo o turniejach, w których sam uczestniczy, albo pisze artykuły do prasy, lub udziela wywiadów, wymieniając w nich swe nazwisko, traci prawa i przywileje amatorstwa w sporcie tennisowym.

SEKCJA LEKKO ATLETYCZNA KLUBU „CRACOVIA" zawiadamia swych członków, że gimnastyka zimowa dla lekko-atletów, prowadzona przez Ośrodek W. P. odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej do 21-szej dla kobiet, w sali gimnastycznej gimn. św. Anny pl. Groble. Ćwiczący mają przynieść ze sobą strój lekkoatletyczny (pantofle, spodenki i koszulkę).

Zarząd sekcji uprasza wszystkich członków o pilne uczęszczanie na powyższe ćwiczenia.

WYMARSZ SZTAFETY Z KRAKOWA. W związku ze świętem państwowem dnia 11 listopada wyruszyła dzisiaj z Krakowa o godz. 11 sztafeta policyjna z adresem hołdowniczym dla marszałka Piłsudskiego, od komendy wojewódzkiej policji państwowej okręgu krakowskiego. Przy wyruszaniu sztafety z rogatki na Białym Prądniku obecni byli z ramienia Województwa starosta Tchórznicki, dyr. policji Styczeń, i komendant wojewódzkiej Policji Pilch, z oficerami policji państwowej. Bieg na terenie województwa krakowskiego odbył się sprawnie w przeciągu 40 minut na przestrzeni 9 km. Adres hołdowniczy funkcjonarjuszy policji województwa krakowskiego wręczy sztafeta Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze 11 b. m. w dniu święta państwowego.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPL. KZOPN NR. 22.

1) Rozwiązuje się Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego a w miejsce tegoż zatwierdza się Komisję do prowadzenia agend Podokręgu Sosnowieckiego w osobach: pp. Bednarski, Kozak i Mieczysław Bluszcz.

2) Ukarano:

a) Regułę Emila z T. S. Bochnia sześciomiesięczną dyskwalifikacją oraz usunięciem na przeciąg jednego roku od sprawowania funkcji kapitana drużyny, — za obrazę sędziego oraz wysoce niesportowe zachowanie się na zawodach TS Orlęta—TS Bochnia dnia 21 sierpnia 1827.

b) TS Bochnia grzywną w kwocie 15 zł. za zejście drużyny z boiska przed ukończeniem zawodów TS Orlęta—TS Bochnia dnia 21-go sierpnia 1927.

c) Seichtera Kazimierza z KS Wawel dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie rozstrzygnięć sędziego i niesportowe zachowanie się na zawodach KS Wawel—TS Biała Lipnik dnia 16 paźdz. 1927.

d) Molendę Henryka z TS Krowodrza i Łabudę Mieczysława z KS Grzegórzecki napomnieniem, za niesportowe zachowanie się na zawodach TS Krowodrza—KS Grzegórzecki d. 4 września 1927.

e) Hausnera Mieczysława z KS Czarni Kraków napomnieniem, za niesportowe zachowanie się na zawodach RKS Legja—KS Czarni dnia 25 września 1927.

f) Nowaka Władysława z KS Wawel napomnieniem za niesportowe zachowanie się na zawodach KS Wawel—TS Biała Lipnik dnia 16 października 1927.

Różne wiadomości.

NOWY POMYSŁ FORDA. „Daily Telegraph" donosi z New Yorku:

Ford zamierza podbić rynek tanich samochodów przez wprowadzenie nowego systemu spłat. Mianowicie przy nabywaniu jego samochodu będzie się wpłacać jednorazowo 30 funtów szt., a dalej tylko 30 szylingów miesięcznie, aż do czasu, kiedy się samochód zwróci lub wymieni na nowy.

Powyższy plan jest przy olbrzymim kapitale, jakim Ford rozporządza, zupełnie możliwy do uzyskania, a odsłonięcie go było zrozumiałą sensacją w amerykańskich kołach przemysłu samochodowego. Stosownie do nowego planu, spłata 30-tu szylingów będzie tylko opłatą za użycie, gdyż w zasadzie właścicielem pozostanie Towarzystwo, chociaż nabywca będzie samochodu używał jako swojej własności. Po roku firma wymienia za skromną opłatą stary samochód na nowy. W razie nieuiszczenia opłaty przez 1 miesiąc, firma zabiera samochód.

System powyższy, zwany planem klubowym, ma udostępnić nabycie samochodu ludziom, którzy nie chcą unieruchomić większej sumy przez zobowiązanie się do wielkich spłat. Przypuszczalnie inne firmy amerykańskie pójdą za przykładem Forda, chociaż mogą się na to zdobyć tylko instytucje rozporządzające wielkiemi sumami. Wydatki bowiem przy zastosowaniu podobnego systemu będą przez pierwsze 2 lata czy rok olbrzymie, natomiast z biegiem czasu przewidziany jest przychód z tego źródła w wysokości kilku miljonów dolarów miesięcznie.

DOCHÓD LUDNOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Wedle cyfr, ogłoszonych przez departament stanu, wewnętrzne dochody narodu amerykańskiego osiągnęły w ubiegłym roku najwyższy poziom, jaki kiedykolwiek historja wykazuje. Ludność Stanów Zjednoczonych, licząca 177 miljonów w roku 1926, miała dochodów 90 tysięcy miljonów dolarów, to jest o 43 proc. więcej, niż w r. 1921, przyczem ceny artykułów spożywczych są niższe od cen z roku 1921. Pożyczki dla zagranicy, zawarte w ciągu miesiąca października, osiągnęły wysokość 250 milj. dolarów.

NOWY SPOSÓB PRZYJMOWANIA POKARMÓW. Na jednem z posiedzeń, odbytych w tych dniach w Wiedniu kongresu medycznego wygłosił znany internista austrjacki, p. dr J. H. Mayer referat o nowej metodzie sztucznego odżywiania chorych. Okazuje się, iż pacjentów, których przewód pokarmowy, lub organy trawienia odmawiają posłuszeństwa, można smarować specjalną masą odżywczą, składającą się w przeważnej mierze ze świeżych jaj kurzych. Mieszanina taka wchłaniana jest przez pory skóry i po upływie 25 minut dostaje się tą drogą do żołądka. Doświadczenia kliniczne, dokonane przez dra Mayera, wykazały, iż karmić można takim sposobem ciężko chorych w ciągu kilku miesięcy i dostarczać im niezbędnej dla życia ilości odżywczych pierwiastków.

ŻÓŁTY DIAMENT. Przed rokiem zgórą dokonano w zamku Chantilly sensacyjnej kradzieży. Skradziono mianowicie wiele cennych przedmiotów, posiadających wartość nietylko pieniężną, ale i historyczną, a między innemi wysadzany drogiemi kamieniami puginał Abdel Kadera i słynny, jedyny w swoim rodzaju, różowy diament.

Jak wiadomo, policji francuskiej powiodło się w końcu odkryć sprawców kradzieży, dzięki przypadkowi, ów słynny diament ukryty w jabłku.

Obecnie, jak donoszą z Paryża, jeden z konserwatorów muzeum w Chantilly, p. Duplaquet, przywiózł z Beauvais, gdzie odzyskane klejnoty znajdowały się w depozycie sądowym, do Chantilly z powrotem tak diament różowy, jak i diament żółty, który znajdował się w rękojeści puginału Abdel Kadera, wraz z 685 innemi drobnemi kamieniami cennemi i perłami, wyjętemi przez złoczyńców z przedmiotów skradzionych w historycznym zamku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.